

Rolnictwo i przetwórstwo Wielkopolski roku 1980

Ludzie, środki i rezerwy podstawą realności programu

Plenum KW PZPR z udziałem K. Barcikowskiego



Na zdjęciu: sala obrad plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu.

Fot. — H. Kamza

Sobotnie obrady plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu poświęcone były problematyce rozwoju produkcji rolnej i przetwórstwa rolno-spożywczego w Wielkopolsce w latach 1976-1980. W plenum uczestniczył zastępca członka Biura Politycznego, minister rolnictwa Kazimierz Barcikowski.

W imieniu Egzekutywy KW wprowadzenia do dyskusji nad tym programem dokonał I sekretarz Jerzy Zasada. (Tekst zamieszczamy na str. 2). Z kolei 13 mówców, z różnych środowisk i rejonów Poznańskiego, podzieliło się swoimi uwagami, dotyczącymi programu i warunków jego realizacji.

Wszyscy dyskutanci podkreślali jednoznacznie realność zamierzonego programu. Optymizm swój uzasadniali szeroko przykładami dotychczasowych rezultatów intensywnego gospodarowania w rolnictwie, zwłaszcza w minionych 3 latach; a przecież rezultaty te wyprzedziły znacznie pierwotnie planowane przewidywania. Głównego źródła tych sukcesów dopatrywano się w bieżącej polityce społeczno-gospodarczej partii i rządu oraz pełnej jej aprobacie — czym — przez wielkopolską wieś.

Dyskusja zarazem dała ocenę zasobu środków dla realizacji przedłożonego programu. Tylko mocny organizm gospodarczy może podjąć te zadania bez zbędnego ryzyka. Stanowi go uspołecznione wielko-towarowe rolnictwo, gwarantujące skuteczność czynionych inwestycji i zapewniające ich wszechstronność. Przewidziane np. dla poznańskich PGR zadania wyznaczają cel do roku 1980: wzrost liczby bydła — o 30 procent w stosunku do obecnego poziomu, trzody chlewnej — o 80 procent, owiec — podwojenie stada, aby uzyskiwać średnio 370 kg żywej ciary na każdy hektar. Podobne też są zadania dla spółdzielni produkcyjnych, z których jedna np. w Buszewku (pow. Szamotyły) chce pozyskać nawet 2000 kg żywej ciary, 45 q zbóż, 250 q ziemniaków i 500 q buraków cukrowych — z każdego hektara.

Powodzenie tych przedsięwzięć trzeba zapewnić inwestycjami produkcyjnymi — dla ułatwienia i intensyfikowania pracy oraz socjalnymi — dla stałego polepszania warunków życia wsi. Ale nie można mówić tylko „daj” — podkreślali dyskutanci — trzeba też więcej dawać od siebie. Chodzi o gospodarność działania, wysoki poziom kwalifikacji, o zaangażowanie wszystkich w rozwój rolnictwa, czego dowodem będzie skrzętne korzystanie z posiadanych rezerw produkcyjnych.

Trzeba je wszakże wpiąć w określone, ustalone sposoby wykorzystania i zadania te konkretnie adresować. Jest to rola organizacji partyjnych i temat festiwnych zebrań wiejskich POP, które w ten sposób wyznacza program działania dla każdego rolnika — członka partii, dla całej wsi.

Jak wykazała dyskusja rezerwy te są jeszcze wielokrotne. Na przykład gospodarstwo ziemie. W gminie Dopiewo (pow. Poznań) scalanie i wymiana gruntów umożliwiły przekazanie ponad 200 hektarów

ziemi do gospodarstw uspołecznionych, które gwarantują szybkie i intensywne jej zagospodarowanie. Innym czynnikiem przyspieszającym rezultaty produkcyjne jest agrotechniczna pomoc, terminowa i kompleksowa. Sporo rezerw istnieje w działaniu służby rolnej, trzeba lepiej wykorzystywać jej fachowość. Kadry były zresztą w centrum uwagi wszystkich dyskutantów. Przechodzenie do intensywnych form produkcji rolnej wymaga nowych form

Dokończenie na str. 6

naprzeciw
50 leciu

Pod takim tytułem rozpoczynamy nowy cykl publikacji, w którym głos zabierają wybitni przedstawiciele naszego życia społeczno-gospodarczego. Pierwszą wypowiedź zamieszczamy na str. 3.

Komunikat Polskiej Agencji Prasowej

W dniu 29 bm. w Katowicach odbyło się wspólne posiedzenie Egzekutywy KW PZPR, kolegium Ministerstwa Górniczego i Energetyki, kolegium Wyższego Urzędu Górniczego, oraz prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników.

Na posiedzeniu, w którym udział wzięli: I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz oraz członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych — Władysław Krucek, omówione zostały problemy dalszego umacniania bezpieczeństwa i higieny pracy w górnictwie.

Po posiedzeniu odbyła się narada z udziałem pierwszych sekretarzy komitetów zakładowych PZPR, dyrektorów kopalń i zjednoczeń oraz przewodniczących rad zakładowych, podczas której omówiono zagadnienia związane z doskonaleniem bezpieczeństwa pracy w górnictwie. (PAP)



Na zdjęciu: podpisanie jednego z porozumień pomiędzy ZSRR i USA dotyczącego współpracy w dziedzinie energetyki. Podpisy składają: prezydent USA Richard Nixon (z prawej) i przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Nikołaj Podgorny.

Dziesięcioletnia umowa

Współpraca gospodarcza przemysłowa i techniczna

W sobotę 29 bm. Związek Radziecki i USA podpisały dziesięcioletnie porozumienie o „Współdziałaniu na rzecz współpracy gospodarczej, przemysłowej i technicznej”.

Współpraca ta obejmuje zakup oraz sprzedaż maszyn i urządzeń dla budowy nowych jak również dla rozszerzenia i modernizacji istniejących przedsiębiorstw produkujących surowce, artykuły rolne, maszyny i urządzenia, wyroby gotowe i artykuły konsumpcyjne oraz przedsiębiorstw usługowych.

Porozumienie podpisał sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew i prezydent USA Richard Nixon.

Współpraca obejmuje również zakup i sprzedaż surowców, artykułów rolnych, wyrobów gotowych, artykułów konsumpcyjnych i usług, jak też zakup i sprzedaż licencji, patentów, praw własności w zakresie techniki przemysłowej, projekty i procesy produkcyjne, a także szkolenie personelu technicznego i wymianę specjalistów.

Porozumienie przewiduje wspólne wysiłki w dziedzinie

budowy w odpowiednich warunkach przedsiębiorstw przemysłowych i innych obiektów w krajach trzecich, w szczególności drogą dostaw maszyn i urządzeń.

Poprzedniego dnia ZSRR i USA podpisały trzy porozumienia — o współpracy w dziedzinie energetyki, w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego i innego oraz o współpracy w badaniach nad konstruowaniem sztucznego serca.

*

Sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew i prezydent USA Richard Nixon odlecieli wczoraj na Krym, gdzie będą kontynuować rozpoczęte w Moskwie rozmowy. (PAP)

Pozostałe informacje z kraju i ze świata zamieszczamy na str. 6.

od GŁOSU tygodnia

Nie zwalniamy tempa

Głos partii jest słuchany z uwagą przez cały naród. Zwłaszcza wtedy, gdy mowa o sprawach najwyższej obchodzących każdego Polaka — o naszym bycie terazniejszym oraz o naszych nadziejach i dążeniach do życia jeszcze pomysłniejszego, bliższego socjalistycznym ideałom. Dlatego niedawne obrady XIV Plenum Komitetu Centralnego PZPR, poświęcone ocenie realizacji zadań społeczno-gospodarczych po I Krajowej Konferencji PZPR — stały się najważniejszym wydarzeniem minionego tygodnia w życiu politycznym naszego kraju.

Od I Krajowej Konferencji PZPR minęło ponad 7 miesięcy. Ten stosunkowo krótki okres oznacza dalszy, odczuwalny przez każdego obywatela, krok w urzeczywistnianiu inspirowanej przez partię polityki „dla ludzi i przez ludzi”. Sukcesy tej polityki wiążą się z pomyślną realizacją zadań społeczno-gospodarczych, wytyczonych przez VI Zjazd PZPR.

Z trybuny XIV Plenum KC PZPR zrekapitulowano szereg pozytywnych zjawisk gospodarczych, które sprawiają, że polskie tempo rozwoju wyróżnia dziś nasz kraj w Europie i na świecie. Idzie przede wszystkim o wysoką dynamikę produkcji przemysłowej, dzięki której wszystkie podstawowe działy gospodarki przekraczają założenia bieżącego planu pięcioletniego, a niektóre osiągnęły już poziom przewidziany na koniec roku 1975.

Z satysfakcją można dodać, że przyspieszonemu postępowi naszego kraju z

powodzeniem dotrzymuje kroku gospodarka Wielkopolski. W ostatnim czasie kilka wielkopolskich zakładów przemysłowych — takich jak Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Ostrowie, Poznańska Fabryka Maszyn Zrębnych, Zakłady Mięsne w Krotoszinie, a także rolne — jak kombinaty PGR w Żydowie i Gołębinie Starym — zdobyło palme pierwszeństwa w skali kraju. Na ostatnie tygodnie przypadł także finał kilku inwestycji — trasy E-8, hotelu „Polonez”, poznańskiej sali widowiskowo-sportowej — będących przykładem działania śmiałego, sprawnie zorganizowanego i efektywnego. Również finisz pierwszego półroczia zapowiada przekroczenie zaplanowanych rezultatów.

Wysoka dynamika produkcji materialnej, będąca podstawą coraz szybszego wzrostu dochodu narodowego umożliwiła urzeczywistnienie dodatkowego programu płacowo-socjalnego, zaaprobowanego przez XII Plenum KC PZPR. W rezultacie po raz pierwszy w ciągu jednego pięcioletnia wszyscy pracownicy gospodarki uspołecznionej — ponad 11 milionów ludzi pracy — otrzymają podwyżki płac związane z korystną regulacją systemów wynagradzania, niezależnie od wzrostu płac z tytułu zwiększonej wydajności pracy, awansów i przeszeręgowań.

„Tak przeto własna praca i jej wyniki — mówił premier Piotr Jaroszewicz na XIV Plenum — umożliwiają przyspieszenie tempa społeczno-gospodarczego rozwoju kraju. Pozwalają one nam powiększać pro-

gram inwestycyjny, dynamizować stosunki gospodarcze z zagranicą, optymalnie wykorzystywać pracę ludzką, zasoby naturalne naszego kraju, a także poprawiać efektywność gospodarowania. Oto zespół czynników rozwoju, które decydują o dzisiejszych naszych rezultatach i umiejętnie wykorzystywane nadal decyduwać będą o równie wysokim rozwoju społeczno-gospodarczym w latach następnych”.

Edward Babiuch w informacji o pracy Biura Politycznego i Sekretariatu KC, przedstawionej na Plenum powiedział m. in., że „Pomyślne wyniki, które osiągamy na głównym froncie budownictwa socjalistycznego stanowią najlepszy potwierdzenie słuszności polityki naszej partii, trafności marksistowsko-leninowskich analiz dokonywanych przez Komitet Centralny, leżących u podstaw jego wytycznych i uchwał. Rezultaty, które osiągamy dowodzą, iż nasza partia we właściwy sposób kieruje się uniwersalnymi prawidłowościami socjalizmu oraz rozeznaniem konkretnych potrzeb, możliwości i dążeń narodu”.

Wszystko to wcale nie znaczy, że grozi nam zawrót głowy od sukcesów. Są jeszcze sprawy i dziedziny gospodarki, które nadal wymagają naszej troski i uwagi. Dalszy wzrost wydajności pracy, racjonalne wykorzystanie zasobów ludzkich i materialnych, organizacja i dyscyplina pracy, zwłaszcza ciągle nadmierna płynność kadr — to przykłady tych problemów, z którymi nie zdołaliśmy się jeszcze uporać w sposób zadowalający.

Przyjęliśmy jedną możliwą metodę działania, towarzyszącą całej społeczno-gospodarczej strategii VI Zjazdu PZPR. Jest to metoda działania ofensywnego. Zwalciać tempa — mówił na XIV Plenum szef rządu — odkładać spraw na jutro czy pojutrze, nie chcemy i nie możemy.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI



Przed niedzielnymi meczymi

W sobotę polscy piłkarze po obiedzie wyjechali o godz. 13.00 autokarem z Murrhardt do Frankfurtu. We Frankfurcie zamieszkują w Neu Disenburgu. Opuszczano „Sonne Post” w bardzo dobrych nastrojach. Jak zwykle przed odjazdem serdecznie żegnali ich mieszkańcy tego, zaprzyjaźnionego z naszymi piłkarzami miasteczka, życząc im zwycięstwa.

O godz. 17.30 zaplanowano zapoznać trening na Waldstadion we Frankfurcie, gdzie Polacy wystąpią w tegorocz-

Dokończenie na str. 7

Wiedza i zaangażowanie decydującym czynnikiem dalszego rozwoju rolnictwa wielkopolskiego

Zagajenie Jerzego Zasady na Plenum KW PZPR w Poznaniu

czesnym maksymalnym ograniczeniu odpływu ziemi na cele nierolnicze.

W zagospodarowaniu gruntów utrzymujemy priorytet dla gospodarstw państwowych, spółdzielczych i kolek rolniczych. W procesie zagospodarowywania gruntów państwowego funduszu ziemi uczęszczamy winny także dobre gospodarstwa indywidualne dające gwarancję pełnego produkcyjnego wykorzystania ziemi. Państwo popiera i popierać będzie równocześnie dobrych producentów chłopskich i rozwój gospodarstw chłopskich, stwarzając im warunki do intensyfikacji i wzrostu skali produkcji, m. in. przez udzielenie pomocy kredytowej na inwestycje, zwłaszcza zespołom rolników, gospodarstwom podejmującym specjalizację produkcji i kooperację produkcyjną z przedsiębiorstwami uspołecznionymi. Popierać się będzie tych, którzy dobrze wykorzystują swój warsztat pracy, produkując coraz więcej i lepiej, wdrażając postępowe formy gospodarowania w swych gospodarstwach, nadążając za postępem.

Jednocześnie nie można dłużej tolerować źle gospodarujących i to często z braku chęci czy niedbalstwa i niewiedzy. Tych, którzy nie podjęli pomocnej ręki i nie wykorzystali warunków stworzonych naszym rolnictwu decyzjami partii i rządu będą musieli za stać się lepsi. Leży to w interesie dalszego intensywnego rozwoju naszego rolnictwa, nasze go województwa i kraju.

Zanim więc, towarzysze, przystąpi się do opracowania planów rozwoju rolnictwa na lata 1976-80 dla powiatów, gmin, wsi i gospodarstw, trzeba uaktualnić ewidencje tych gospodarstw, jeszcze raz przeanalizować przyczyny niskiej ich produktywności i podjąć odpowiednie decyzje. Ziemia, podstawowy warsztat rolnika, musi co roku lepiej rodzić.

W dziedzinie produkcji roślinnej generalnym założeniem jest osiągnięcie dalszego zwiększenia plonów wszystkich roślin uprawnych. Ponadto plan zmierza do dalszych zmian w strukturze zasiewów zbóż na korzyść jęczmienia i pszenicy, dalszego zwiększenia arealu uprawy kukurydzy na silos, susz i na ziarno. Podjęto odpowiednie działania dla większego niż dotąd wykorzystania słomy w żywieniu zwierząt i wszystkich nadających się do tego celu odpadów z przemysłu spożywczego. Z cie kawymi inicjatywami w tym względzie wyszły nasze cukrownie, Zjednoczenie Przemysłu Ziemniaczanego, Akademia Rolnicza i Rolniczy Rejonowy Zakład Doświadczalny w Sieulinie. Wszelkie inicjatywy i działania na rzecz produkcji pasz, lepszej ich konserwacji i efektywniejszego ich wykorzystania mają niezwykle ważną wagę, gdyż decydują o realności zadań w produkcji zwierzęcej, a są to zadania niemałe.

Cheśmy bowiem osiągnąć w 1980 roku: prawie 82 sztuki bydła na 100 ha użytków rolnych, 197 sztuk trzody i 39 sztuk owiec; skupić z każdego ha użytków rolnych m. in.: ponad 366 kg żywego, 676 litrów mleka i ponad 585 kg zboża.

Z zadań tych wynika, jak wielką wagę musi być zwrócona na intensyfikację produkcji roślinnej, zwłaszcza pod kątem zwiększenia produkcji pasz. Mamy w tym względzie niemałe osiągnięcia. Idea dwóch plonów w ciągu roku przyjęła się we wszystkich

sektorach. Mamy jednak także wiele do zrobienia.

Szybciej też trzeba nam będzie realizować opracowany program gospodarki wodą, doprowadzenia jej do każdej wsi, poprawiania zdolności za trzymywania wód opadowych, tworzenia retencji zbiornikowej, spiętrzenia ścieków wodnych i rozwoju deszczowni. Zwiększamy moce przerobowe naszych przedsiębiorstw, partycypację rolników w doprowadzaniu wody do wsi. Oczekujemy jednak na większe niż dotąd dostawy materiałów, wiertel, rur, kształtek niezbędnych dla realizacji tego niezwykle ważnego dla naszego rolnictwa przedsięwzięcia.

Niemalą rolę w naszym województwie odgrywa przemysł rolnospożywczy, od którego rozmiarów i jakości produkcji zależy również w dużym stopniu to, co znajdzie się na każdym naszym stole. Oczywiście, by rosła potrzeba by na dobrej jakości żywności mógł nasz przemysł spożywczy zaspokajać, musi ulec modernizacji i rozwojowi. W programie przedstawiamy konieczne w tym względzie potrzeby. Tu chciałbym tylko zwrócić uwagę na konieczność ściślejszego niż dotąd powiązania przemysłu spożywczego, z zapleczem surowcowym — z rolnictwem większego niż dotąd wykorzystania niezwykle wartościowych dla produkcji pasz, odpadów poprodukcyjnych.

Z inicjatywami w tym względzie jak już wspominałem wystąpiły nasze cukrownie i przemysł ziemniaczany. Czekamy na innych.

Do szybkiego w rolnictwie i przemyśle spożywczym postępu potrzebne są maszyny i różnego rodzaju materiały. Ale niemniej potrzebne i ważne są ludzkie inicjatywy, zaangażowanie, pracowitość i gospodarność, postęp w myśleniu i nowoczesność w działaniu. Dlatego naszymu partyjnemu działaniu towarzyszyć musi stała troska o właściwe kształtowanie postaw i zachowań ludzi, stosunków międzyludzkich, o kształtowanie człowieka socjalizmu, którego cechy i walory osobiste i społeczne nakreśliła nasza partia w uchwałach VII Plenum KC. Po głębiej trzeba wiedzę o zachodzących przeobrażeniach w kraju, na świecie i na naszej wsi. Upowszechniać i propagować formy nowoczesnej gospodarki w rolnictwie. Preferować specjalizację produkcji i nawiązywanie różnorodnych związków kooperacyjnych między gospodarstwami.

Ambitne cele i zadania rozwoju rolnictwa i przemysłu spożywczego wymagają daleko idącego zaangażowania nauki. Trzeba w pełnym stopniu wykorzystać dotychczasowy dorobek nauki i istniejącą u nas sieć branżowych instytutów naukowych dla wdrażania nowoczesnych technologii i postępu na wsi. Nasz ośrodek naukowy ma pod tym względem wiele do powiedzenia. Oczekujemy nowych inicjatyw i badań, których wyniki są niezbędne dla realizacji zadań w rolnictwie na dziś i jutro.

Tak jak dotąd należy w partyjnym działaniu poświęcać wiele uwagi rozwojowi i działalności kolek rolniczych, kolek gospodarych wiejskich, młodzieży zrzeszonej w ZSMW — stawiać na młodzież. Ogromne znaczenie w realizacji zadań w rolnictwie ma inicjatywa partii, znaczenie tym większe jeśli przykładem są jej członkowie — dobrzy rolnicy, świetnie fachowcy.

O takich zaś ludzi, o takich

członków wzbogaca się liczebność w każdym roku wojewódzka organizacja partyjna i winna wzrastać w latach następnych. Winna wzrastać rola i ranga podstawowych organizacji partyjnych na wsi. One winny być inicjatorami postępu na wsi i popularyzatorami wytyczonych przez partię programów społeczno-gospodarczego rozwoju kraju. W wychowawczej pracy partii umacniać należy zrozumienie, iż efektywne wykorzystanie majątku produkcyjnego, ziemi i środków łączonych na rzecz rolnictwa jest podyktowane nie tylko racjami produkcyjnymi czy ekonomicznymi lecz elementarnymi wymogami socjalistycznego stosunku do mienia społecznego. Ciągłe też przypominać trzeba, że warunki, w jakich dziś pracują ludzie na wsi, stworzyła partia i rząd, że od nas samych zależy czy wykorzystamy je w pełni. Podkreślać też trzeba wagę i podnosić rangę zawodu rolnika. Ktoś bowiem może rolnictwo lepiej intensyfikować niż człowiek światły, z przegotowaniem, który z własnej woli wybrał zawód rolnika i w tym zawodzie pracuje.

Stąd tak ważna jest praca z młodzieżą obierającą ten niezwykle ważny zawód. Wielką ma tu także do spełnienia rolę Związek Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej.

Na dzisiejszym Plenum KW partii mamy przedyskutować i zatwierdzić program rozwoju rolnictwa i przemysłu spożywczego na następną 5-latkę i podjąć uchwałę nakreślającą kierunki realizacji tego programu. Przed nami jednak jeszcze półtora roku do końca tej 5-latki. Realizujemy ją dotąd pomyślnie, ale są w pewnych dziedzinach produkcji i organizacji pracy zaniedbania. Trzeba ustalić przyczyny tych nieprawidłowości, by je można było szybko usunąć.

Gwarancją pełnej realizacji wynikających zadań z przedłożonego dziś nam pod dyskusję programu, najefektywniejszego wykorzystania środków przeznaczonych dla ich osiągnięcia jest ponad 8 tysięcy podstawowych organizacji partyjnych działających na wsi. Tym gwarantem są i nasze partyjne komitety i urzędy gminne, jedne i drugie okrzepłe już w półtorarocznym działaniu. O kształcie i poziomie jakości ostatecznych rezultatów decydować będą ludzie z ich zaangażowaniem, socjalistyczną świadomością i postawami. Ręką osiągnięcia zakładanych celów jest ponad 14-tysięczna armia inżynierów i techników wykształconych w Polsce Ludowej i pracująca w naszym rolnictwie i przemyśle rolnospożywczym. Sprawie naszej służy również ponad 113-tysięczny hufiec chłopów i dziewcząt zrzeszonych w Socjalistycznym Związku Młodzieży Wiejskiej. Pomocne jest także dobre współdziałanie ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym. Środkiem dla osiągnięcia zakładanych celów jest baza socjalistycznego — państwowego i spółdzielczego rolnictwa — wynosząca ponad 400 tysięcy ha gruntów ornych, której udział w ogólnym areale będzie stale rósł. Najlepszą zaś gwarancją jest zrozumienie i mądra polityka partii i rządu zwłaszcza dla rozwijania miejscowych inicjatyw w państwowych gospodarstwach rolnych i spółdzielniach produkcyjnych, w kółkach rolniczych i gospodarstwach indywidualnych.

Od ludzi, ich umiejętności i zaangażowania, od naszego partyjnego działania będzie zależało powodzenie realizacji zadań. Śmiało możemy powiedzieć: mamy takich ludzi, śmiało i rozumnych, zaangażowanych i ofiarnych. A nade wszystko oddanych towarzyszy partyjnych naszej wielkopolskiej organizacji partyjnej.

Omówienie wystąpienia Kazimierza Barcikowskiego

Problem, nad którym obraduje Plenum Komitetu Wojewódzkiego w Poznaniu, to program rozwoju rolnictwa i przetwórstwa, wybiegający znacznie w przyszłość. Co chce my osiągnąć w rolnictwie? Cel polega na tym, żeby Polska stała się krajem wielkiej produkcji żywności, aby pokrywała swoje potrzeby, zwiększając zarazem udział naszego handlu żywnością w świecie. Cel to dalekosiężny ale realny.

Naszą ciągłą troską jest, że w porównaniu do innych krajów przodujących rolniczo — osiągamy mniejsze plony. Ale sami mamy również takie wyniki produkcyjne, które dorównują najlepszym w świecie. Ta rozpiętość między naszymi najlepszymi i przeciętnymi wynikami, między produktywnością naszego i światowego rolnictwa, to właśnie teren do zdobycia. Jeśli te rezerwy wykorzystamy, dorównamy innym i swoim — najlepszym.

Dobry nastrój panuje w rolnictwie. Przestało się ono bać planów, czego dowiodły rezultaty minionych trzech lat. Przyszły sukcesy, stąd i poczucie większej pewności oraz możliwości. Trzeba cenić i rozwijać te nastroje.

Przez rozwój rolnictwa chcemy osiągnąć więcej żywności dla miast oraz budowanie wsi zamożnej, nowoczesnej, i oświeconej, przemieniającej się stopniowo w socjalistyczną. Rolnictwo własnymi siłami tego programu nie realizuje. Mówiąc o żywności trzeba bowiem pamiętać o całej gospodarce żywnościowej, o przemyśle wytwarzającym środki produkcji, o przemyśle przetwórczym, a nawet o handlu i gastronomii.

Mamy jeszcze sporo braków, dalecy jesteśmy np. od kompleksowego zmechanizowania rolnictwa. Stąd bardzo ważny jest dalszy rozwój przemysłu maszynowego, chemicznego, który dostarcza już dostatek nawozów, ale jeszcze nie dość środków ochrony roślin, a powiniemy również podjąć produkcję środków chemizacji w żywieniu zwierząt. Trzeba też rozwinąć przemysł materiałów budowlanych dla wsi. We wszystkich tych dziedzinach planuje się i realizuje inwestycje aby nadrobić opóźnienia. W samym rolnictwie z kolei trzeba przeznaczyć więcej środków na ulepszenie ziemi (melioracje, nawadnianie), na rozwój bazy paszowej i hodowli. Tu główny nacisk należy położyć na przyspieszenie inwestowania w hodowlę bydła. Zarazem trzeba rozwijać usługi dla rolnictwa, wdrażać postęp naukowo-techniczny.

Polityka państwa nadal zmierza do rozwoju wszystkich sektorów produkcji rolniej. Ale tu jest jeden warunek: na pomoc państwa może liczyć tylko ten, kto dobrze gospodarzy.

Produkcja żywności to zarazem przemysł przetwórczy. Przekonał się o tym również w ciągu minionych kilku lat: gdyby nie było decyzji o dodatkowych inwestycjach w przemyśle rolnospożywczym, miałby on ogromne trudności. A mimo to napięcia w przetwórstwie są większe, niż przed kilku laty. Będziemy więc wiele budować w nowej

pięciolatce. Surowiec rolniczy jest zbyt kosztowny społecznie aby był niewłaściwie przetwarzany.

Trzeba zapewnić bogaty zestaw produktów racjonalnego i różnorodnego żywienia, dla ułatwienia prowadzenia domu, dla potrzeb turystyki. Jest więc co robić i chcemy to zrobić. Państwo znajdzie środki by zapewnić postęp w przetwórstwie. W naszym programie pozostanie natomiast problem mięsa i przetworów. Postęp w zaopatrzeniu ludności jest ogromny, osiągniemy w tym roku 65 kilogramów spożycia indywidualnego. A więc wzrost taki sam w ciągu czterech lat, jak poprzednio — w 10-lecie 1960—1970. Jednak nawet takie tempo wzrostu po dąży w odczuciu społecznym wydaje się niewystarczające. Natomiast we wszystkich innych artykułach pokrywamy zapotrzebowanie i podaź będziemy zwiększać w przyszłości.

Stoi przed nami zadanie równomiernej lokalizowania sieci przemysłu rolnospożywczego. Dotąd trzeba było kierować środki w te rejon, w których brakowało bazy przetwórczej surowców rolnych, co spowodowało duże trudności transportowe. Taką była koncepcja inwestycji w bieżącej 5-latce. W jej ramach również Wielkopolska otrzymała najnowocześniejsze w Europie zakłady mięsne w Kole. Obecnie trzeba wzmocnić proces modernizacji przemysłu rolnospożywczego i tu wiele do zrobienia pozostaje w Poznaniu.

W kompleksie zagadnień żywnościowych szczególnie miejsce zajmuje produkcja zwierzęca, dla której kluczowe znaczenie ma baza paszowa. Gospodarka paszowa stanowi obecnie niewłaściwy punkt w sytuacji rolnictwa. Toteż wzrost produkcji pasz staje się zadaniem niezwykle ważnym. Chodzi o maksymalizację produkcji zwierzęcej przy istniejących zasobach karmowych.

Dla całości spraw gospodarki żywnością szczególnie cenna jest inicjatywa poznańskiej Akademii Rolniczej aby stworzyć w Polsce program intensyfikacji produkcji białka. Będzie to jeden z kilku rządowych programów badawczych na najbliższe lata. Liczymy również, że przy pomocy naukowców rozwiążemy inny istotny dla Wielkopolski problem: zagospodarowania doliny noteckiej dla potrzeb rolnictwa.

Oceniając osiągnięte rezultaty w rolnictwie w minionych latach — aby lepiej określić zadania na przyszłość — widać wyraźnie, że im silniejsze jest poparcie ludzi dla polityki partii, tym szybciej można pójść naprzód. Dokonał się postęp w całej gospodarce, także w rolnictwie. Był to wysiłek skuteczny, dzięki uruchomieniu najpotężniejszych — ludzkich rezerw.

LOGODA

Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, miejscami przelotne deszcze z możliwością lokalnych burz. Temperatura maksymalna od 20 do 24 stopni, tylko lokalnie na Wybrzeżu ok. 16 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane, przeważnie z kierunków zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Skrzypczak.

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań Redaguje kolegium: Marian Flejslerowicz (zastępca redaktora naczelnego) Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji) Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny) Zbigniew Sek, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa - Książka - Ruch” — Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Rekopiesy nie zwracamy. Wzrosty nie zwracamy. Druk PZG Im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł), przysyłane za pośrednictwem blankietów PKO. Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa - Książka - Ruch” ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029. F-2

„Wiek XX zakreśla dwa bieguny polskich dziejów: u początku stulecia — niewola, bieda, zacofanie, ucisk narodowy i klasowy, brak historycznych perspektyw, a w końcowych jego latach — wizję Polski wysoko rozwiniętej, zamożnej, silnej i szczęśliwej”.

Tezy XIII Plenum Komitetu Centralnego PZPR, w których stwierdzenie to jest zawarte, zakładają przekształcenie naszego kraju w okresie 50-lecia władzy ludowej — w kraj należący do grona przodujących państw świata, przodujących nie tylko pod względem bazy materialnej, lecz także stosunków społecznych, rozwoju nauki i kultury, zaspokajającego wszelkie potrzeby materialne i duchowe Polaków.

Osiągnięcie wizji kraju biegunowo innego od tego, jakim była Polska na początku XX wieku, zależy będzie od trafności decyzji podejmowanych dzisiaj, od tego, w jakim stopniu przyspieszymy nasz rozwój społeczno-gospodarczy, wyzbywając się tego, co jest balastem i hamulcem w naszej codziennej pracy i działaniu.

Wyjście naprzeciw 50-leciu stanowi także podstawowe założenie nowego cyklu publikacji „GŁOSU”, na który złoży się wypowiedź wybitnych przedstawicieli różnych dziedzin kultury i nauki, życia społecznego i gospodarczego. Autorzy wypowiedzi podzielą się swoimi refleksjami, dotyczącymi spraw, które — ich zdaniem — grać będą decydującą rolę w przybliżeniu wizji Polski na miarę naszych pragnień i ambicji.

Pierwszy zabiera głos prof. dr hab. Heliodor Muszyński, dyrektor Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

JAKOŚĆ ŻYCIA

Kiedy humanista, a zwłaszcza pedagog, staje wobec pytania — jakie podstawowe problemy staną przed nami w najbliższym dwudziestolecu na drodze do społeczeństwa prawdziwie nowoczesnego, łatwo może popaść w tzw. skrzywienie zawodowe. I z pewnością wypowiedź moja może z takim właśnie zarzutem się spotkać. Również w społeczeństwie naszym zbyt powszechnie ulega się przekonaniu, że dalsza jego przyszłość i rozwój zależą przede wszystkim od postępu w

ny produkcji i zakłady, w których czas pracy będzie mógł ulegać znacznemu skróceniu. Wystarczy powiedzieć, że jeden komputer zastępuje z powodzeniem pracę kilkuset kwalifikowanych urzędników, zaś nowoczesny zautomatyzowany zakład produkcyjny jest obsługiwany przez kilku ludzi.

Oto dwa zjawiska, które zaczęły występować w skali masowej i które zmusza nas do odpowiedzi na pytanie: jak żyć — aby żyć pięknie, ciekawie i twórczo, w sposób prawdziwie godny człowieka. Są to: dostatek materialny oraz wolny czas. Zjawiska te są bliźniacze, niż się nam wydaje. One po prostu już wkraczają w nasze życie, jakkolwiek nie wszystkie w równym stopniu dotyczą. Ale przecież chodzi o to, aby kiedyś nadejść nie za stały nas nie przygotowanych. Czy tak będzie?

Jak dotąd, niewiele robimy dla przygotowania ludzi do organizowania własnego życia i wypełniania go czymś wartościowym. Uczymy ludzi, jak mają pracować, ale nie — jak mają żyć. Toteż już dziś obserwujemy pewną dysproporcję między tym, jakimi warunkami ludzie dysponują, a tym, jak potrafią i chcą je wykorzystać dla uczynienia swego życia bogatszym i pięknym. Nierzadko przychodzi nam dziś obserwować, jak bardzo ludzie różnią się między sobą nie tym, co mają, lecz tym, jak potrafią żyć.

Oto wielki problem czasów, w które wkraczamy. Musimy podjąć walkę o jakość ludzkiego życia, które nie może być tylko dostatkem, lecz musi być nadto wartościowe duchowo. Bowiem tej właściwie sfery dotyczyć będą potrzeby ludzi w miarę, jak będzie postępować zaspokajanie potrzeb materialnych. Innymi słowy, wzrastać będą, bo przecież już wzrastają, potrzeby doznań i przeżyć. I już dzisiaj musimy myśleć o tym, aby ten głód doznań stanowił czynnik wzbogacania duchowego i rozwoju osobowości człowieka. Zrobiliśmy wiele, aby humanizm był obecny w naszym życiu społecznym. Teraz idzie o to, aby był on obecny w życiu każdej jednostki.

HELIODOR MUSZYŃSKI



Prof. dr hab. Heliodor Muszyński.

Fot. — K. Przychodźki

sferze produkcji i techniki. Stawać się coraz bogatszymi, to było i jest nadal zawołanie, które przyswieca krajom kapitalistycznym pierwszej połowy tego stulecia i które po trosze udzieliło się nam.

Mieliśmy ku temu powody, bowiem dwukrotnie w tym stuleciu, kiedy odzyskiwaliśmy niepodległość, zaczęliśmy jednocześnie od stanu niezwyklego zacofania gospodarczego i niedostatku materialnego. Za pierwszym razem stosunki społeczno-polityczne nie pozwalały nawet mówić o powszechnym dobrobycie i demokracji, która jest jego podstawą. Po raz drugi startowaliśmy z wielokrotnie gorszej pozycji, ale dziś przecież możemy śmiało aspirować do miejsca wśród najbardziej materialnie zasobnych krajów świata.

Lecz jednocześnie ostatnie kilka dziesięcioleci lat nauczyło nas wiele i nasuwa daleko idące refleksje, dotyczące drogi, która wiedzie ku społeczeństwu prawdziwie nowoczesnemu. Każdy, ktokolwiek tylko patrzy nieco szerzej na zjawiska życia społecznego i rozpatruje je w szerszych kategoriach niż tylko własnej egzystencji, zdaje sobie w pełni sprawę z tego, że dobrobyt materialny i jego podstawa — postęp techniczny nie dają jeszcze gwarancji stworzenia społeczeństwa ludzi szczęśliwych. Przykład kraju o najwyższym standardzie życia, ale o którym jego obywatele coraz częściej mówią, że życie w nim jest przerażające, stanowi dla ludzi obdarzonych społeczną wyobraźnią i wrażliwością dostatecznie groźne ostrzeżenie.

Musimy sobie uświadomić, że podstawowym problemem naszego społeczeństwa będzie nie tylko to, jak osiągać więcej bogactw, lecz przede wszystkim to, jak żyć w sposób godny człowieka w warunkach wzrastającego dobrobytu. Wyższość jakiegos ustroju społecznego nie będzie się wyrażała samą tylko wielkością i jakością produkcji oraz jej technologicznym podłożem, bo dziś zupełnie realna jest perspektywa organizacji wytwarzania przy ograniczonym udziale pracy ludzkiej. Ostatecznym sprawdzianem wartości systemu społecznego stanie się nie to, czy ludzie żyją w dostatku, lecz to, jak potrafią w nim żyć.

Niedalekie są z pewnością czasy, kiedy zaczęły się stopniowo okazywać, że jest nas po prostu za dużo do pracy, że możemy obyć się mniejszą ilością rąk. Niektórzy wyobrażają sobie, że moment ten nastąpi w sposób globalny, obejmując niejako całe społeczeństwo od razu. Nie tak jednak dokonuje się rozwój społeczny. Nowe rodzi się zawsze w łonie starego. Zaczyna się pojawiać resorcy, dziedzi-

Dokonania i zamierzenia wielkopolskiej wsi

30-lecie ludowej Ojczyzny stanowi niepowtarzalną okazję do oceny dorobku, który w tym czasie osiągnęliśmy we wszystkich dziedzinach i na każdym skrawku naszego kraju. Także w jego najmniejszych formacjach organizacyjnych, jakimi są wsie i gminy. W celu dokonania tam również gospodarskiego obrachunku, z inicjatywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu odbywały się we wszystkich 199 gminach województwa zebrania organizacji partyjnych. Ich członkowie i kandydaci stanowią ponad 39 procent ogólnego stanu szeregow PZPR w Wielkopolsce.

O tym, jak duże znaczenie wojewódzka instancja partyjna przykłada do tych gminnych zebrań, świadczy uczestnictwo w nich nie tylko przedstawicieli komitetów powiatowych, lecz również aktyw Ko mitetu Wojewódzkiego PZPR, w tym sekretarzy i członków Egzekutywy KW.

Atmosfera, towarzysząca gminnym zebraniom partyjnym, była szczególna, bo też miały one niecodzienny, uroczysty charakter. Głównym celem było danie przez członków PZPR w gminach samym sobie odpowiedzi na pytanie: czego w 30 latach Polski Ludowej dokonano na terenie własnej wsi, osiedla, miasteczka i gminy? Jakim dorobkiem możemy się w 30 rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN pochwycić? Co zamierza się robić, by podnieść na wyższy poziom pracę ideologiczną i zawodową, dla osiągnięcia z każdym następnym rokiem jeszcze lepszych wyników?

Odpowiedź dały rzeczowe, operujące faktami i konkretnymi referaty, wygłaszane przez pierwszych sekretarzy komitetów gminnych PZPR oraz wstąpienia dyskusantów. Przemasowali m. in. zasłużeni, terenowi aktywiści partyjni, którzy w 1945 roku organizowali wiejskie komórki i gminne komitety partyjne PPR. Dzisiaj ludzie ci, zabierając głos na uroczystych zebraniach gminnych, ze wzruszeniem wspominali owe trudne, pamiętne pierwsze po wyzwoleniu tygodnie, miesiące i lata. Ten czas, kiedy tylko dzięki głębokiemu, partyjnemu zaangażowaniu, nieustraszonności i ofiarnemu zapale udawało się przezwyciężyć ówczesne niedostatki życia. Wyko-

nując w terenie zadania partyjne, przeprowadzając po wsiach reformę rolną, trzeba się wtedy było liczyć z działalnością wroga klasowego, z kulami członków grasujących wówczas band reakcyjnego podziemia.

Mówiono o tym na wszystkich zebraniach, w których uczestniczyliśmy. Na przykład na zebraniach w Dolsku, pow. Śrem, zasłużeńi działacze partyjni Stanisław Byra i Ignacy Groniek wspominali współtowarzyszy Władysława Nowaka oraz Emila Semezyka, którzy zginęli z rąk ludzi faszystowskiego podziemia. O walkach z grasującą w Koninśkim bandą „Tarzana” m. in. mówił na zebraniu Komitetu Miejsko-Gminnego w Golinie zasłużony organizator PPR i ZWM na tym terenie — Adam Grodzki, a na zebraniu Komitetu Gminnego w spółdzielni produkcyjnej Karczewo (gmina Kamieniec, pow. Kościan) również zasłużeńi działacze: Franciszek Kaczmarek, Czesław Gajdziński i Jan Janowski.

Przedstawiciele młodszej generacji relacjonowali na tych zebraniach wyniki, osiągnięte w reprezentowanych przez nich dziedzinach i przedsięwzięciach. Mówiono o dużym wzroście plonów z hektara (np. w gminie Dolsk w 1945 r. zbierano z ha 18 q zbóż, a w 1973 r. — 31 q, w gminie Golina w 1946 r. uzyskiwano 12 q z ha, a w 1973 r. — 26 q; w spółdzielni produkcyjnej Wolkowo gmina Kamieniec w 1950 r. osiągnęła 16 q zbóż z ha i 12 zł dziennie, a obecnie — ponad 33 q z ha i ponad 100 zł; padały liczby, świadczące o wielokrotnym wzroście pogłowia zwierząt hodowlanych. Informowano o osiągnięciach w dziedzinie oświaty i kultury, o nowych szkołach i świetlicach, pobudowanych w 30-leciu PRL. Dawano przykłady z dziedziny realizacji ważnych inwestycji społecznych, mówiono o wynikach czynów społecznych, o mechanizacji w rolnictwie. Dyskutowano o planach, których wykonanie przyniesie jeszcze lepsze wyniki, a tym samym korzyści zarówno dla mieszkańców gminy jak też dla obywateli kraju.

Na gminnych zebraniach partyjnych, podczas których nie brakowało również podyktowanych troską wypowiedzi o istniejących jeszcze i oczekujących likwidacji niedociągnięciach, dominowała atmosfera

osobistego zaangażowania w sprawę własnego terenu i całego kraju. Starsi działacze z satysfakcją stwierdzali, iż ich trud nie poszedł na marne, a wyniki pracy, pomnażane z każdym rokiem przez młodszych, przerosły to, o czym marzyli w latach czterdziestych i pięćdziesiątych. Przedstawiciele młodzieży żarliwie zapewniali, że swą wiedzą i zdolnościami będą służyli partii i narodowi, „aby Polska rosła w siłę, a ludziom żyło się dostatniej”.

Relacjonując gminne zebrania i mówiąc o ich znaczeniu dla wszystkich mieszkańców środowisk gminnych Wielkopolski, nie można pominąć bardzo istotnego faktu. Otóż podczas trwania gminnych zebrań odbywało się uroczyste wręczenie legitymacji partyjnych nowym członkom PZPR oraz legitymacji kandydackich młodym robotnikom, rolnikom i przedstawicielom inteligencji, którzy zgłosili swój akces do partii. Przykładowo: w Golinie legitymacje partyjne otrzymały 4 osoby, a kandydackie — 11 młodych ludzi; na zebraniu w Karczewie również 11 osób przyjęto w poczet kandydatów PZPR; podobnie w Dolsku i innych gminach przyjmowano do partii nowych członków i kandydatów.

Przedstawiciele wojewódzkiej instancji PZPR, przemawiając na zebraniach, m. in. dziękowali terenowym działaczom partyjnym za ofiarność i dobrą pracę. Uczestniczący w zebraniu Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR w Golinie pow. Konin I sekretarz KW — Jerzy Zasadza, wyrażając uznanie aktywności partyjnemu i społeczeństwu tego terenu, za uzyskiwane wyniki, podkreślił przy tym szczególną rolę matek, którym należy się cześć za dobre wychowywanie każdego z kolejnych pokoleń w miłości do Ojczyzny i w szacunku do pracy.

Była już mowa o szczególnym nastroju, charakteryzującym odbywane w gminach zebrania. Przyczynił się do tego również udział w nich młodzieży. W udekorowanych odświeżonymi salkach występowała ona z przygotowanym specjalnie na tę okazję programem artystycznym. Młodzież i dzieci w deklamacjach i pieśniach mówiły o partii i pracy dla ludowej Ojczyzny. Za kilka lat oni właśnie będą przyczyniali się do dalszego rozwoju Polski.

ZDZISŁAW KANDZIORA

Na ulicach Warszawy i na Międzynarodowych Targach Technicznych w Poznaniu ukazała się arcydziełka przez producentów zwana z arcydziełką MELEX. Nie jest to rzecz jasna zabawka dla dzieci, ale dla dzieci i dla dorosłych. Dlatego każda inna arcydziełka, łącznie z maluchem 126 p, od razu bije na łeb i na szyję. Może być bowiem ofiarowana dziecku za dobre świadectwo, narzeczony na zaręczyny, mężowi przez żonę w posagu, żonie przez męża na skok do jarzyny, a po kartofle, bądź kalafiora. Melex może być używany w każdej omal sytuacji fizycznej i w każdych warunkach klimatycznych, nawet przez soltusa Kierdziołka w Chłapkowicach i przez Hanuszkiewiczów w „Balladynie”.

Polacy kochają samochody do nieprzytomności, aż do bólu i do łez. Z miejsca też pokochali Melex. Wszak dla Polaka nie było — że sięgnę do pradziejów z epoki legendarnego Mikrusa — i nie ma alternatywy: samochód albo życie. Dla Polaka życie to samochód. Polak ma tego rodzaju charakter, że będzie ścubił groźdło do groźdła, że będzie oszczędzał na masle, kiełbasie podwawelskiej i paście do zębów, że się zapożyczy u kolegów, rodziny, znajomych zawodowych i państwa reprezentowanego przez PKO, aż wreszcie uściubi i zanieśie w pokorze na przedpłatę. Potem czeka. Nie śpi, śni mu się mary. krakusy, rajd Safari i urzędnicy PZU. Wreszcie przychodzi ten historyczny dzień. Jest! Zwycięstwo nad samym sobą. Nagroda za wyrzeczenia czeka w magazynach Polmot. Wtedy Polak wsiada w tramwaj, żeby zaoszczędzić na benzynie i przekroczyć bramę rajdu. A tam, coż za widok!!! Szczęście na czterech kółkach stoi sobie i czeka. Brac i wybrać. Może pod kolor oczu, a może pod kolor butów. Tylko, że znowu z tym wyborem to nie taka prosta sprawa. Ktoś kto odbierał swoje szczęście z rajdu Polmot,

ten wie dobrze, że aniłowicie tam nie pracują.

W tym momencie Polak już nie ścubi. Ma gest. Nie w głowie mu takie detale, że odtać będzie smarował innym bułeczkę masłem eksportowym, a sobie pytlowiec radością posiadania. Odkąd po swoje szczęście benzynę, sam pije czwarty napar gruszyński.

Dalsze wzniołzycie Polaka z samochodem jest milczeniem.

Nie zawsze na linii

Jakim koniem w XXI wiek

Melex otworzył absolutnie niespodziewanie nową kartę naszej motoryzacji i nowy rozdział w dziejach naszych kompleksów. W Warszawie, gdzie tylko się pojawił — m. in. za sprawą rzutkich reporterów Interpressu — tłum nacierał i szturmował. Tłum cmokał, jak dawniej, panie dzieciu, cmokało się na widok czterolatka pełnej krwi. Z rozmów o Melexie i z komentarzy na temat Melexa można było łatwo wywnioskować, że Polak traktuje przeistoczenie się koni pełnej krwi w konie mechaniczne jako drugi cud świata, po cudzie w Kanie Galilejskiej.

Melexem — dało się słyszeć — wjeżdżamy na prostą XXI wiek.

Dożył tylko tej pociechy, żeby Melexy zbłądziły pod strzechy Polmotu.

Poważne „Życie Warszawy” doniosło: basowym okrzykiem, że na Międzynarodowych Targach Technicznych w Poznaniu sprzedawano Melexy niemal spod łody, jak oślawione spódnice bananowe w „Ju-

niorze” na warszawskiej Scianie Wschodniej. Ale już poważniejsze „Życie Gospodarcze” z właściwą sobie powagą zapewniało, że jest to doskonały wózek akumulacyjny „do różnych celów” i nie udzielił on „natomiast nadziei ludzi chcących przy jego pomocy rozwiązać problem motoryzacji w Polsce i jeszcze kilka pochodnych”. Niewątpliwie ostrzeżenie poważnego tygodnika ekonomicznego trzeba brać poważnie. Melex nie udzielił nadziei. Nikt tego nie twierdzi, nawet sam producent. Bo nie o nadzieje chodzi. Melex, jako wózek akumulacyjny, trzeba brać bez natadowanych nadziei akumulacyjnych. Do Melexa, jako wózka akumulacyjnego, trzeba mieć taki sam stosunek, jaki mamy do wózków akumulacyjnych na dworcach i fabrykach. Na dworcach i fabrykach jeżdżą sobie od lat, po cichutku i bezszmerowo. Ale dopóki wózek akumulacyjny spełnia rolę czarnobocznego do transportu bagażu, nikt o nim nie myślał w kategorii nowych rozdziałów, a już tym bardziej nikt nie myślał, że ten bagaż jedzie prostą w XXI wiek. Aż tu nagle sensacja, bomba, nadzieje i podnieta do sporu o to, jakim koniem wjeździemy w XXI wiek. Więc na pewno nie wjeździemy w XXI wiek koniem siecką pędzoną, może raczej koniem benzynowym, chociaż dokładniej nie wiadomo. Akurat w tej dziedzinie zdania są podzielone. Jedni twierdzą, że wjeździemy unowocześnionym maluchem 126 p, który zostanie wzbogacony o dodatkową pionielniczkę, a inni twierdzą, że wjeździemy Syreną, która w roku 1991 otrzyma nierzewne klamki. Prawda wydaje się leżeć gdzieś pośrodku.

W polskich konstruktorów wierze, ale nie do tego stopnia. Dlatego w imieniu polskiej nadziei zasilał im słowa pociechy i życzenia sukcesów. Albośmy to jacy tacy, Melex dajcie nam na tacy!

TOMASZ JERKO

Ich mini-portret

Zwykło się mówić, że zamieszkanie do historii, alkoholu i flirtu stanowią najbardziej charakterystyczne cechy współczesnego mieszkańca państwa Gallów. Nie wiem, ile w tym prawdy w odniesieniu do ostatniego z przymiotów, nie miałem bowiem okazji obserwować „podrywających” Francuzów. O prawdziwości pozostałych zdałem się jednak przekonać, nadzwyczaj szybko w pierwszym dniu pobytu.

Nim zasiadłem do inauguracyjnego posiłku, ba, ledwie zdążyłem obmyć po podróży ręce, już za sprawą wspomnianych uprzednio — niezwykle miłych i gościnnych gospodarzy w Roubaix — państwa H. — „zaliczyliśmy” aperitif. Za kółkiem Francuzi nie wylewają. Ale „zawianych” — bełkoczących i awanturujących się w miejscach publicznych nie uświadczysz. Umiejętności korzystania z C₂H₅OH warto by się od Francuzów nauczyć.

Siedząc przy dobrym trunku Francuz chętnie opowiada, ze szczególną wskazówką lubością rozprawia o historii. Jakąkolwiek konwersację sprowadza prędzej czy później na jej tory. Historia to — rzekłoby się — ogólnonarodowy konik. Przypaść trzeba, że znają ją nieźle, choć często w swoistym ujęciu. Niejednokrotnie przeto przyszło mi wysłuchiwać peanów pochwalnych o niebywałej wprost waleczności potomków Napoleona Wzle-

kie próby choćby nieco odmiennego poglądu, ucinają natychmiast tonem nie znoszącym sprzeciwu. Oni wiedzą najlepiej! basta!

Praca. Dzień powszedni Francuza różni się od dnia przeciętnego mieszkańca Polski. Wynika to przede wszystkim z odmiennego systemu pracy. Tam przebywa się w zakładzie — mimo 8-godzinne go zatrudnienia — do wieczora, do osiemnastej. Wpływa na to tradycja (między godziną 12 a 14) przerwa obiadowa. Zwyczaj dwu godzin na posiłek (nigdy nie jest nim obiad, lecz skomumowane w pobliskiej kafejce czy małej restauracji, kanapka i kawa), wywodzi się z czasów, gdy ku piec posiadał na parterze sklep, a na piętrze mieszkanie, rzemieślnik przechodził z warsztatu do mieszkalnego zaplecza, bankier mieszkał obok kantoru. Wtedy przerwa była z pewnością racjonalna. Teraz, w epoce ulicznych „korków” i znacznych często odległości między miejscem pracy a zamieszkania, nie ma możliwości podjechania na obiad do domu. Tym bardziej, że większość Francuzek także pracuje zawodowo.

Kiedy rozmawiając z paroma osobami wskazywałem nie dogodność takiego trybu pracy, niektórzy przyznawali mi rację, po czym zamykali rozmowę wzruszeniem ramion: — Tak było, tak jest i niczego tu nie da się zmienić. Rodzina francuska zasiada do rodzinnego obiadu wie-

czorem. Resztę dnia spędza zazwyczaj przed telewizorem. Nie dłużej wszakże niż do 22, gdyż w perspektywie wczesna pobudka dnia następnego. Czasu dla siebie i najbliższych pozostaje nie za wiele, jedynie soboty, niedziele, święta — jeśli nie wyjeżdża się na weekend; ale o tym pisałem w pierwszej relacji.

Samochody. Słowa kolegi wypowiedziane przed wyjazdem: „Auta uwielbiają Francuzi bardziej od kobiet. Przekonasz się” — potraktowałem jako dowcip. No i przekonasz się, że... bliskie są one rzezywiście prawdy. „Cztery kółka” dla znakomitej większości obywateli V Republiki powyżej lat 16 — pozostają wciąż, co nam, Polakom, prawie nie mieści się w głowie — hobby numer jeden. Wydawać by się mogło, iż ze względu na dużą liczbę aut, traktuje się je tam tylko jako narzędzie pracy. Nie bardziej błędnie! Trzeba widzieć, jak przeciętni Francuzi przywdziewają w wolnych chwilach wytarte spodnie, zakopują się pod wozy, a później czyszczą swe „cacka”. To graniczy z maniactwem. Ciasnota panuje na tamtejszych szosach i ulicach, kłopoty następują z znalezieniem wolnego miejsca na parkowanie wozu. Francuzi psioczą i... nadal „męczą się” w swoich „Citroenach”, „Simcach”, „Renaultach” i „Peugeotach”. Zdaje sobie sprawę z tego, że byłoby czymś niewybaczalnym przeoczenie w tej relacji uwag dotyczących Francuzek, a w szczególności paryżanek.

Pewien znany publicysta, przebywający przez wiele lat we Francji, powiedział kiedyś: — Gdybym nie był mężem Polki, chciałbym być mężem Francuzki. One są naprawdę urocze. — I w tych dwóch zdaniach ujął właściwie wszystko. Francuzki, także te nieurodzone, są doskonale „zrobione”. Rzecz to zresztą powszechnie znana. Po pierwsze znajdują w sobie na tyle samokrytycyzmu, by ukryć co trzeba, uwypuklić to co ładne. Po drugie zaś — każdego, kto przechadzał się kiedykolwiek ulicami francuskich miast, musi uderzyć umiar, z jakim Francuzki się ubierają. Wszystko to, w połączeniu z wieloma innymi zabiegami (np. powszechną umiejętnością nakładania makijażu) stanowi podstawę estetycznego wyglądu. Należyte wykorzystanie kobiecego przymiotu Francuzek (bardzo istotny stanowi bezsprzecznie, szczupła sylwetka) zdecydowały zapewne o tym, że one dwukrotnie mode światu i wreszcie rzecz, od której powinienem być zacząć — jest bowiem najbardziej charakterystyczną i najpiękniejszą cechą francuskiej kobiety: uśmiech!

W.N.

Znaleziony w Poznaniu

Nieznany wiersz Gałczyńskiego

W prasie centralnej ukazała się wiadomość, że w Łodzi wydano druk bibliofilski — nieznany dotychczas wiersz Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego „Książka mówi do stroskanego”. Odnalazł go w zbiorach Biblioteki Głównej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu Rafał Leszczyński.

Jak poinformowała „Głos” pani Maria Szymańska, kierownik Oddziału Zbiorów Specjalnych (w tym — Pracowni Rekopisów) Biblioteki, profesor Rafał Leszczyński jest naukowcem Uniwersytetu Łódzkiego. W swojej pracy o dwudziestolecie międzywojennym wykorzystał rękopis zapisany w Bibliotece pod numerem 195.

Karta katalogowa owego rękopisu głosi: „34x20 cm i mniej. Luźne karty. Akta Związku Zawodowego Literatów Polskich w Poznaniu z lat 1922 — 1933. Wiersze wygłaszane na turniejach poetycznych w latach 1922 — 1924 i wiersze o książce nadesłane na konkurs w r. 1933”. Wiersze te oraz korespondencję, protokoły i listy członków Związku Literatów przekazano Bibliotece w dwudziestolecie.

A oto odpis z rękopisu: „Protokół Sądu Konkursowego z ramienia Wojewódzkiego Komitetu Tygodnia Książki w Poznaniu, na wiersz o książce. Jury konkursu stanowił — przewodniczący prof. dr Tadeusz Grabowski, wicedyrektor Muzeum Wielkopolskiego dr Jerzy Koller, pan Bolesław Koreywo Jury odbyło 2 posiedzenia w dniu 1 i 13 grudnia 1933 roku. Na konkurs nadesłano ogółem 66 kopert, z

czego dwie już po upływie terminu konkursowego. Na pierwszym posiedzeniu rozdzielono materiały, nadesłane na konkurs. Na drugim odczytano wspólnie najlepsze z nadesłanych wierszy, poczem jury jednogłośnie postanowiło pierwszą nagrodę w wysokości 100 złp. przyznać wierszowi pt. „Wiersz o książce” Godło „Wiersz o książce”. Drugą w wysokości 50 zł p. wierszowi p. t. „Książka mówi do stroskanego” Godło „Lady Bird” (...). Po otwarciu kopert nagrodzonych utworów okazało się, że autorką wiersza odznaczonego I-szą nagrodą („Wiersz o książce”) jest pani Halina Myślińska, majątek Kuśnier, poczta Wronow nad Gopłem, powiat Mogilno. Autorem wiersza odznaczonego II-gą nagrodą („Książka mówi do stroskanego”) jest p. Konstanty Gałczyński, Gościeliewo 15, poczta Rogoźno Wielkopolskie. Na tem Sąd Konkursowy zakończył swą czynność. W Poznaniu 13. XII. 1933 r. (tu następują podpisy) Uwaga. I-sza nagroda w wysokości 100 zł ufundował p. Włodzisław Poznański Roger Hr. Raczyński II-ga w wysokości 50 zł pol. ufundowano z sumy dobroczynnej Komitetu Wojewódzkiego.”

Wiersz Haliny Myślińskiej wydrukował w niedzielę 11 marca 1934 r. „Kurier Poznański”. Zdobywca drugiej nagrody, wiersz Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, czekał na swój druk — do roku 1974

Poniżej — ów wiersz odpisany z rękopisu znajdującego się w Bibliotece Głównej UAM w Poznaniu. (bran)

Książka mówi do stroskanego:

Gdy nawet wiosną będziesz sam, kiedy jaskółce
Próbno będziesz tłumaczyć to, co ci dolega,
Gdy najcięższą godzinę wskaże tobie zegar,
Odszukaj mnie — i znajdziesz leżącą na półce.

Rzecz jestem, nieogromna, lecz trudno mnie minąć
Temu, dla kogo troska bywa domu panią;
Więc w najładniejszym krześle usiądź w swym mieszkaniu
I pochyl się nade mną i daj oczom płynąć.

Wtedy w oczy wszystkimi trysną promieniami
I będa tobie matka i przyjaciółka
I z literami będziesz gwarzył jak z gwiazdami,
Żem jest jak serce małe i jak serce wielkie.

Przed wejściem na widowisko, w hallu teatru, zwracając uwagę najpierw wielkie gabloty z fotokopiami wierszy Stefana Garczyńskiego i jego listów do Adama Mickiewicza. Przypominają one zarówno ściśle związki, łączące tego poetę z Wielkopolską jak i z autorem „Dziadów”, z którym tutaj właśnie niejednokrotnie spotykał się, a przy okazji starając się przekonać nas, że to na scenie poznańskiej ciąży właśnie szczególne prawo i obowiązki, by zaraz po Warszawie pokazać zapomniane dzieło czwartego wieszczka.

Poety, który zawsze pozostawał w cieniu, a w niejednym przecie, jak to zgodnie twierdzi i Adam Hanuszkiewicz i historyk literatury prof. Jarosław Maciejewski w programie do tego spektaklu, inspirował samego Mickiewicza i pozostałych poetów z wielkiej trójcy polskiego romantyzmu. Ba, jako pierwszy nawet stworzył koncepcję polskiego romantycznego bohatera, przerażającego się pod wpływem ciężkich doświadczeń narodu z egzaltowanego, pozbawionego wiary w sens istnienia i działania młodzieńca w męczennika narodowej sprawy, człowieka czynu. Tak jak Kordian w dziele Słowackiego, Gustaw-Konrad w „Dziadach” Mickiewicza, czy hrabia Henryk w „Nieboskiej komedii” Krasińskiego.

To przedstawienie przede wszystkim prowokuje jednak do pisanie o samym utworze, o samym dziele i jego autorze. Zapowiadał się więc Stefan Garczyński na wybitnego poetę, kozytając przy tym z poparcia i autorytetu samego Mickiewicza. Zmarł jednak bardzo młodo, bo już w 28 roku życia pozostawiając po sobie dorobek raczej niewielki, w którym największą kartę wiąże się na dobrą sprawę z jednym tylko utworem — wystawionym przez Adama Hanuszkiewicza najpierw na scenie warszawskiego Teatru Narodowego, a obecnie w Poznaniu, w Teatrze Nowym poematem dramatycznym „Wacława dzieje”.

Oglądając ten spektakl, widz odnosi wrażenie, że obcuje z czymś doskonale już znanym, z koncepcją literacką i filozoficzną dobrze przyswojoną przez nasze sceny. Z punktu widzenia racji teatralnych to, że wystawione ono zostało z górą 70 lat

TEATR

Dramat czwartego wieszczka?

po „Dziadach” i w 75 lat po premierze „Kordiana”, dla widza oczywiście nie ma większego znaczenia, podobnie jak fakt równoczesnego niemal powstania wszystkich tych utworów. Każdy natomiast zadaje sobie samo pytanie, dlaczego dopiero teraz, w 140 lat po ogłoszeniu drukiem utworu, doczekał się on próby sceny. Kto ponosi tutaj winę, historycy literatury czy teatru?

A może przyczyną tkwią gdzie indziej jeszcze, w niedostatkach literackich samego dzieła, w jego młodzieńczej niedoskonalości? Muszę się przyznać, że nie będąc historykiem literatury bałbym się zdecydowanie i jednoznacznie zabrać głos w tej sprawie. Poemat Garczyńskiego bezsprzecznie nie ma tej siły działania i operowania obrazami co „Kordian” lub „Dziady” mniej w nim także uogólniających sprawę myśli historycznych niż np. w „Nieboskiej komedii”. Nie będąc chyba dziełem bardzo wybitnym literacko, jest on jednak niewątpliwie utworem ciekawym. I to chyba nie tylko dla badaczy polskiego romantyzmu, historyków literatury.

Przedstawienie poznańskie jest na ogół przeniesieniem spektaklu, zrealizowanego przez Adama Hanuszkiewicza w stolicy. Różnym jednakże od tamtego z racji — powiedziałbym — czysto technicznych. Innego typu aktorstwa, a przede wszystkim diametralnie odmiennych warunków scenicznych. Niewielka scena Nowego narzucała więc już niejako z konieczności bardziej kameralny, wyszczuplony w tonie, mniej widowiskowy charakter i wymiar spektaklu. Otwiera to przedstawienie krótki prolog, próbujący ukazać nam nadrzędne prawa, rządzące

Na zdjęciu: jedna ze scen poznańskiej inscenizacji poematu Garczyńskiego.

Fot. — J. Kulm

romantycznym teatrem. Potem oglądamy właściwy spektakl. Dzieje Wacława, polskiego romantycznego bohatera, jego miłość i jego wahanie, jego dyskusje z szatanem o sprawie polskiej, o polskim powstaniu.

Dwie role i dwie postacie wysuwają się tu zdecydowanie na plan pierwszy. Świetnie ustawiona przez Tadeusza Drzewieckiego rola Nieznajomego, górującego wyraźnie głębią myśli nad młodym i porywczym Wacławem oraz rola tytułowa Leszka Łotockiego, czysto i sprawnie prowadzona przez młodego aktora, chociaż niewolna jeszcze od pewnych braków w samej technice podawania trudnego, poetyckiego tekstu. W powodzi postaci występujących w tym przedstawieniu wspomnieć z nazwiska trzeba Halinę Łabonarską w roli siostry, Sławę Kwaśniewską w roli matki oraz Joannę Orzeszkowską w roli heroiny romantycznego teatru.

I to przedstawienie, tak odmiennie w swej poetyce, od tych wszystkich, do których przyzwyczail nas ten teatr, także w sumie jest więc chyba jego sukcesem. Innych oczywiście wymiarów jest to sukces. Przede wszystkim związany jest on z wydatkiem literackim, jakim stała się premiera zapomnianego dzieła po 140 z górą latami oraz z samym nazwiskiem inscenizatora — Adama Hanuszkiewicza. Tylko w teatrze o tej renomie i takim właśnie zespole decydowałby się jednak zapewne Hanuszkiewicz na realizację tego spektaklu.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr Nowy w Poznaniu: „Wacława dzieje” poemat dramatyczny Stefana Garczyńskiego w adaptacji, reżyserii i scenografii Adama Hanuszkiewicza. Współpraca reżyserska Janusz Nyczak. Premiera prasowa 21 czerwca 1974 r.



SP-HBC na kursie⁽⁴⁾

Ryszard prowadził samolot jak po sznurku, pokazując mi raz po raz znaki lub obiekty, których zdjęcia mieliśmy w kabini. Ja za to koncentrowałem uwagę na wszystkich samochodach, w każdym upatrując sedziwego ze stoperem w ręku. Tych samochodów nie zauważyłem zbyt wiele, jako że lecieliśmy nad niezbyt gęsto zaludnionymi rejonami. To chyba sprawiło, iż tuż przed Strzelinem odpadliśmy nieco od tras, na szczęście niewielka stacyjka kolejowa pomogła nam z powrotem wejść na właściwy kurs.

Na mecie okazało się, że dolecieliśmy na dobrym, ba aż czternastym miejscu. Ladowniśmy w Kondratowicach koło Strzelina w połowie bazy ze zwozu usług agrolotniczych. Posiłek, połączony z nieodłączną w takich przypadkach wzmianą na wrażeń i — start do ostatniego etapu z metą w Turozowie.

Komunikat meteo nie nastrojał optymistycznie. Przewidywane zachmurzenie dochodzące miejscami do 7/8 pokrycia nieba spowodowało, że Ja

nusz długo nanosił na mapę lotniska najbliższej trasy. — To tak na wszelki wypadek — mówił — gdyby okazało się, że dalej nie można lecieć.

Wiedziałem już co może dla nas oznaczać nagłe pogorszenie warunków atmosferycznych. Nie chodziło przecież o fabryczne kominy jak nad Gzierzem ale o pagórki, nieznacznie dochodzące do tysiąca metrów wysokości. Tym razem jednak bogowie wiatrów z Eołem na czele byli do nas przychylnie usposobieni. Trafiliśmy w sam raz w moment południowego rozbiegania. Komisja sędziowska, dysponująca śmigłowcem, była bezsilna: znajdowaliśmy nawet znaki, włożone przemysłnie na przeciwnościach do kierunku lotu. Podziwiałem za to Ryszarda. — U licha, skąd on wie, że te górki mam ominąć z lewej a nie z prawej strony?

Do Turozowa dotarliśmy bez przeszkód — jak to się łatwo mówi. Nie wszyscy mieliśmy tylko szczęście. Siedzę teraz na lotnisku i liczę samoloty, nadlatujące do mety z niewłaściwego kierunku. To ci,

którym się nie udało. Ale oni też są zwycięzcami, pokonali przecież własną słabość chwile zwątpienia, nakazujące lądować na pierwszym z brzegu lotnisku.

*

Ostatni etap wprowadził spore zmiany w klasyfikacji przegranych m. in. wielu faworyci. Opóźnienia miały także triumfatorzy poprzedniego etapu, którzy w Strzelinie zafasowali nie były jakie nagrody: ciela i tucznika — za pierwszą i drugą miejsce. Natomiast jednak wszyscy zdobywcy trzeciej nagrody: 100 kg cukru w kostkach! Śmieję się teraz, że zbyt mocno obiecywałem, stał nad dwadzieścia minut spóźnienia w Turozowie...

Dosyć długo czekaliśmy na przyłot ostatniej ze startujących załóg. Wiadomo było, że „Wilga” ze znakami NCO ma coraz mniej paliwa. Zdeenerwowanie powoli zaczyna udzielać się wszystkim. Mnożą się do myśli, żeżw teraz u kresu...

Kolację jedliśmy już spo-



Grać jak najlepiej

Rozmowa z Konstantym Andrzejem Kulką

go formatu. Z pewnością ma pan jednak ulubionych kompozytorów?

— Bardzo lubię Brahmsa — jego Koncert skrzypcowy i sonaty; romantyków, oczywiście Bacha, a z twórców bardziej współczesnych — Bartoka.

— Nie uczestnicząc nigdy w Konkursie Wiedeńskim, dwukrotnie inaugurował pan tę imprezę. Jeśli dobrze pamiętam, jedno z powtórzeń koncertu otwierającego ostatni festiwal nie doszło do skutku z powodu awarii elektryczności. Dziesiątki poznańskich melomanów, szczególnie młodzieży (miał to być występ dla członków „Pro Sinfoniki”), nie mogły długo tego przeboleć. Odwiedził pan jednak znów Gród Przemysław i tutaj nastąpiły „chrzciny” kwartetu fortepianowego. Czy debiut ów zawdzięczamy szczególnie sympatii do naszego miasta, czy też może chęci wynagrodzenia poznaniakom „straty” sprzed półtora roku?

— Premierowy koncert nowego zespołu nie przypadkowo wypadł w Poznaniu. To wynik sympatii dla miasta, i dla publiczności i dla bardzo pięknej i akustycznej sali. Aula uniwersytecka stwarza wyjątkowo znakomite warunki.

— Jaka część pańskich koncertów odbywa się w kraju, jaka za granicą?

— Oczywiście więcej występów wypada poza Polską. Na estradach krajowych grywam zawsze między wojażami. Pierwszeństwo koncertów zagranicznych wynika głównie stąd, iż kontrakty te zawiera się przynajmniej z rocznym wyprzedzeniem; w kraju bywa często przeciwnie.

— Ciekawi jesteśmy pańskiego reżimu ćwiczeń.

— Powinno się grać codziennie, lecz często, chociażby w podróży, jest to niemożliwe. Praktyka potwierdza, iż normalnie ćwiczyć można jedynie w domu. Ja nie wliczam godzin, próbuję po prostu intensywnie. Przy takim trybie pracy nie po-

chłania to znów tak wiele czasu. Nigdy się nie przemęczam.

— Czy zdarzyły się panu złe recenzje?

— Zawsze się takie trafiają; miewa je każdy. Jak na nie reaguję? Po przeanalizowaniu i ustosunkowaniu się — czy zawierają zarzuty słuszne bądź nie, przebolewam. Niejednokrotnie przyjmuję pewne uwagi i uwzględniam je przy dalszej pracy.

— Zaczęliśmy od Monachium, pozwoli pan, że na koniec rozmowy również tam powrócimy. Myślę oczywiście o piłkarskich mistrzostwach świata. Czy interesują pana występy drużyny Kazimierza Górskiego?

— Ogromnie, jakże mogłoby być inaczej. Nasi chłopcy grają wspaniale. Podczas oglądania meczu z Argentyną zderowałem się i spościłem... prawie jak na koncercie.

Rozmawiał:

WOJCIECH NENTWIG



Kto wytwarza godła

Może ktoś wie i zechce udzielić informacji, jaka firma produkuje (podobno we Wrocławiu) z papier-mache godła Polski w dużych rozmiarach? Potrzebujemy godła do naszej auli, w której bardzo często odbywają się różnego rodzaju zebrania i sesje. Wstyd nie posiadać w szkole pięknego godła. Nasz adres: Liceum Ekonomiczne, 62-100 Wągrowiec, ul. Kościuszkii 49. (2025)

Dyrektor mgr B. SZYMAŃSKA

Zaniemyśl - Środa

Nawiązując do zbiorowego wniosku, opublikowanego w „Głosie” z 9. VI. br. pt. „Z Zaniemyśla do Środy”, w sprawie zmian w rozkładzie jazdy autobusów na trasie: Zaniemyśl — Środa, lub uruchomienia dodatkowego kursu z przyjazdem do Środy o godz. 6.40 Zarząd WP PKS w Poznaniu uprzejmie informuje, że wniosek został załatwiony odmownie.

Dodatkowy kurs autobusowy, który został wprowadzony w życie 26 maja 1974, z Zaniemyśla do Środy o godz. 7.05 został dostosowany do potrzeb młodzieży szkolnej, rozpoczynającej zajęcia o godz. 8.00. Z tych też względów nie możemy zmieniać rozkładu jazdy.

W sprawie uruchomienia kursu dla pracowników rozpieczynających zajęcia w Środzie o godz. 7.00 Zarząd Przedsiębiorstwa informuje, że Oddział nasz, wykonujący przewoźową pracę w tym terenie, nie posiada wolnego taboru autobusowego.

Pragniemy wyjaśnić, że trasa Zaniemyśl — Środa biegnie wzdłuż czynnej linii kolejowej, wobec czego należy zwrócić się do DOKP Zarząd Kolei Dojazdowej w Poznaniu o dostosowanie komunikacji kolejowej do potrzeb tamtejszej ludności. (1789)

Z-ca dyrektora Zarządu WP PKS w Poznaniu d/s Przewozów T. PAWLICKI

Jeszcze o „Warsie”

16 września ubr. opublikowaliśmy felieton pt. „W podróży”, w którym krytykowaliśmy porządku panujące w niektórych wagonach sypialnych „WARS”, kursujących na liniach zagranicznych. Na odpowiedź w tej sprawie czekaliśmy ponad pół roku. Aż wreszcie, gdy dyrekcja „WARS” ustosunkowała się do naszych uwag, okazało się, iż jest to odpowiedź wymijająca, z której wynikało, że winnymi nieporządków panujących w wagonach sypialnych są przeważnie... pasażerowie.

Powróciliśmy przeto do sprawy raz jeszcze, 21 kwietnia br., w artykule pt. „Mowa — trawa czyli odpowiedź instruktażowa”. Tym razem dyrektor Przedsiębiorstwa Wagonów Sypialnych i Restauracyjnych „WARS” z Warszawy odpisał szybko. W liście tym czytamy m. in.:

„Przyznajemy, iż sprawa była załatwiona opieszale a podniesiony przed red. Marka Przybylskiego zarzut, nie udzielenia redakcji odpowiedzi w ustawowym terminie, jest słuszny. Pracownik winny tego uchybienia został ukarany dyscyplinarnie.

Pragniemy jednocześnie wyjaśnić, że w celu zapewnienia dostatecznej ilości napojów w wagonach sypialnych i z miejscami do leżenia, zwiększono normatywy zaopatrzenia. Zo-

bowiano organa kontrolne naszego Przedsiębiorstwa do zwracania szczególnej uwagi na wszelkie niedociągnięcia w zaopatrzeniu wagonów, a kierownictwo oddziałów eksploatacyjnych do natychmiastowego usuwania wszelkich stwierdzonych nieprawidłowości.

Po każdej podróży używana białozna pościelowa jest prana w pralni. Nie wykłuczamy, że w sporadycznych przypadkach pościel, mimo uprzedniego uprania, wzbudza podejrzenie u pasażera iż jest niekwestna, ale jest to wynikiem trudności związanych z zaopatrzeniem pralni we właściwą jakościową wodę. Trudności te pokonamy przez doprowadzenie wody z ujęć miejskich wodociągów. Czynione są starania, aby nastąpiło to jeszcze w bieżącym roku. Koce znajdujące się w wagonach „WARS” czyszczone są okresowo.

Pragniemy zapewnić redakcję, że wszelkie głosy krytyczne oraz konstruktywne propozycje zmierzające do polepszenia standardu obsługi naszych pasażerów rozpatrujemy unikliwie. Za opóźnienia w udzieleniu odpowiedzi serdecznie przepraszamy.”

Nici z obiadów

Otwarta niedawno restauracja dietetyczna „Szarotka” przy ul. Dobrowskiego (w pobliżu ul. Szamotulskiej) chyba nie lubi klientów. W tygodniu przed 23 czerwca dwukrotnie zastaliśmy na drzwiach wejściowych tabliczkę z napisem: „Awaria-remont”. W miłym tygodniu znów w jeden dzień widniała owa tabliczka na drzwiach.

Najgorsze jest to, że równocześnie znajduje się w remoncie bar mleczny „Dąbrówka” przy ul. Dąbrowskiego, tuż przy Polnej. Gdzie zatem zjeść tanio obiad, skoro obie placówki zamknięte są na cztery spusty: jedna od dłuższego czasu, druga co kilka dni?

A jeśli w „Szarotce” wmontowano niesprawne urządzenie, to trzeba je co prędzej wymienić na zadatne do użytku, by lokal, tak popularny, nie miał tak wiele przerw w podejmowaniu gości.

T. SOBECKI Poznań

P. Ś. Zauważyłem w sobotę nową kartkę na drzwiach „Szarotki”: „Remont” od 28. VI. do 10 VII.”

Wciąż „dziki” postój taksówek

Przy ulicy Pawiej w Poznaniu, między osiedlami „Nifist” Lipcowego i Bohaterów II Wojny Światowej, utrwalili się w dogodnym miejscu postój taksówek. Gdy nie ma zbyt wielkiego ruchu, kierowcy czekają tutaj na pasażerów. Ponieważ jednak jest to postój wciąż jeszcze nieuprawniony (tzw. „dziki”), więc kiedy wzrasta ruch taksówkowy, łapie się je z dala od postoju (w pobliżu tzw. „deski”), przystanków autobusowych, wewnątrz Osiedla Mafistetu... Trudno mieć pretensje do kierowców za przyjmowanie pasażerów w każdym miejscu, skoro wciąż nie ma wśród osiedli oficjalnego postoju.

Tymczasem próba życia wykazuje, że postój w utrwalonym miejscu powinien być już dawno i to oznaczony tablicą.

Z. Kos Poznań

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Za straszącym prawem skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrzynka pocztowa 1074 — 60 959 Poznań.

Miał 19 lat, kiedy został laureatem I nagrody na Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym w Monachium. I niemal od razu otworzył się dla niego największe estrady świata: Nowy Jork, Waszyngton, Londyn, Paryż, Bonn, Berlin, Moskwa. Nie wiele później Azja, Australia.

— Panie Andrzeju, rozpoczynajmy od Monachium. Tam przecież się wszystko zaczęło...

— No tak, występy i zdobywanie nagrody spowodowały zainteresowanie się mną nie tylko jurorów i muzyków, lecz także impresariów. Już w RFN otrzymałem szereg propozycji. Parę miesięcy później zaczęła się seria koncertów, po nich w miarę dobre recenzje, a z nimi coraz więcej zaproszeń.

— Szybko zyskał pan olbrzymią sławę, która... pomaga i mobilizuje czy raczej przeszkadza?

— Ująłbym to trochę inaczej — sława ani nie pomaga ani też nie przeszkadza, ona z obojczy wiązuje. To znaczy nie mogę pozwolić sobie na złe występy, ponieważ publiczność oczekuje ode mnie dobrego grania. Nie mogę jej zawieść. Choć człowiek jest tylko człowiekiem. Czasem na słabszą formę składają się różne, niezależne od nas czynniki, np. choroba, złe samopoczucie, niekorzystna sytuacja biometeorologiczna. Najważniejsze wydaje mi się wszakże, aby nigdy nie zejść poniżej pewnego — jak to określiam — dolnego pułapu wykonawstwa, a dążyć trzeba, by pułap ten był na jak najwyższym poziomie.

— Dziś jest pan u szczytu sławy. Pojawia się być może wkrótce nowe twarze, ludzie młodzi, nie wykluczone — również utalentowani. Czy nie obawia się pan takiej „konkurencji”?

— Wprost przeciwnie. Miejsca na estradzie, przynajmniej na razie, nie brakuje. Zwłaszcza dla dobrych skrzypków. Każdy kto wejdzie, kto będzie dobry, będzie po prostu grał i koncertował. Moim zadaniem jest grać jak najlepiej, w miarę upływu czasu jeszcze lepiej.

— Pański niezwykle rozległy i wszechstronny repertuar to poniekąd konieczność. Tego wymaga się od artysty światowego formatu. Z pewnością ma pan jednak ulubionych kompozytorów?

— Wszedobylski Maciej R. dziennikarz w tej załodze, zdołał nawet dobrać się do siedzib i ma wyniki ostatniego etapu. Miał jednak Ryszard no sa — zwyciężyliśmy!

*

Zwyciężyliśmy — ale tylko na ostatnim etapie. Nie różni się piloci sportowi od przedstawieli innych dyscyplin. W każdej przecież najwyższej premiowanej jest równa, wysoka forma. Pod tym względem klasa dla siebie byli reprezentanci Bydgoszczy. Pilot Leszek Szutowski i redaktor Władysław Kowalski reprezentujący „Gazetę Pomorską”. Z pięciu etapów bydgoszczanie tylko dwa razy znaleźli się poza pierwszą trójką.

Nam tzn. pilotowi Ryszardowi Guni i niżej podpisanemu, reprezentującemu barwy „Głosu” — przyznano miejsce XIV.

BOGDAN ZDANOWSKI

Przegląd „Czytelników” nowości zaczniemy od zaanonsowania wreszcie dochodzącego do skutku, pełnego wydania „Pism zebranych” Marii Konopnickiej pod redakcją Alii Brodzkiej, która też inauguruje edycję „Nowele, tom I”, mieszczący najmłodsze opowiadania, szkice, obrazki, opatrzone przypisami i redakcyjnym wstępem. Czytamy tam, że w porównaniu z pierwszą ambitną próbą zbiorowej edycji przedsięwzięta w 1915 przez filologa Jana Czubka (z zamierzonych dzieł ukazało się dziewięć to mów), obecna edycja pism Marii Konopnickiej zmieści wszystkie dziś dostępne i znane teksty tak prozatorskie jak poetyckie wybitnej autorki. Jest to tym bardziej ważne, że większość rówieśników i młodszych partnerów pisarki posiada już dziś wielotomowe wydania swego dorobku i brak w tym gronie Konopnickiej stał się mimowolnie wyjątkową jej krzywdą. Tom miesięci „Wrażenia z podróży” oraz ze staw wydanych kiedyś w jednym tomiku „Czterech nowel”, z najbardziej znanymi jak „Wojciech Zapala” i „Pod prawem” włącznie. Opracowanie edytorskie jest staranne, ładna też szata graficzna w opracowaniu Władysława Brykczynskiego.

W poszerzonym wydaniu ukazały się popularne i lubiane „Wieczory warszawskie” Pawła Hertz, szkice i notatki warszawskie, pełne wiedzy autentycznej, płynącej z ukośnienia miasta tak w jego przeszłych chwilach jak i

znacznie bliższych naszej współczesności. Hertz wpada tu niekiedy w nastroj nieomal liryczny, jest żywa w tych tekstach nuta serdeczności i ciepła, związana z miastem na podkładzie emocjonalnym. Książka godna polecenia nie tylko dla warszawiaków, ale dla każdego, kto z pewną nutą sentymentu lubi wspomnienia, tak z przeszłości jak i teraźniejszości.

Zadziorny, ironizujący, precyzyjny i imponujący erudycją Aleksander Jerzy Wiczor-

Z książką na ty

Polskie drogi

kowski wydał tom swych filozoficznych, bo tak je trzeba określić, felietonów, publikowanych na łamach prasy. Przedsięwzięcie okazało się trafnym, zestawienie tekstów złączonych przez osobę dorosłego filozofa — drumiły składa się w zwartą, spójną całość, w pewien jakby system świadomości niekiedy wykrzykującej, a przecież głębokiego widzenia spraw i zjawisk w całej ich wieloznaczności. Wiczorowski jak mało kto wypracował swój własny, na wskroś oryginalny styl, niekiedy nielatwy do przegryzienia, ale potem przynoszący w lekturze nie lada satysfakcję, jeszcze, gdy się doda, że w tych opowiadaniach filozoficznych jest coś z klimatu racjonalizmu XVIII wieku.

Na pewno jest pozytywnym zjawiskiem fakt, iż pojawia się u nas coraz więcej powieści typu obyczajowo-psychologicznego, usiłujących penetrować wcale nieproste sprawy zwykłego, codziennego ludzkiego współżycia. Na czoło wysunąłby tu utworzonej przedtem głównie z powieści historycznych, Ewy Nowackiej — „W cieniu malwy”. Jest to książka odważna, wnikliwa w obserwacji, w odkrywaniu podłoża konfliktowych sytuacji międzyludzkich, nie bojąca się pewnych zjawisk, niekiedy nawet okrutnych, nazywać po

Ostatni tom Norwida w 1975

Ostatni XI tom „Pism wszystkich” Cypriana Norwida, monumentalnej edycji podjętej przez Państwowy Instytut Wydawniczy, pojawi się na półkach księgarskich w 1975 r. Tom ten zawierał będzie m. in. „suplementy” teksty poety, odnalezione w ostatnich latach i z tego powodu nie włączone do odpowiednich tomów „Pism”.

Opracowanie tych nowych materiałów zarówno biograficznych jak i literackich, które pojawiły się już po rozpoczęciu druku „Pism” spowodowało, jak informuje wydawca, opóźnienie edycji tomu XI.

PAP

Sukcesy naszego kraju sukcesami wszystkich Polaków

Wypowiedź Edwarda Gierka dla „Panoramy Polskiej”

W związku z 30-leciem Polski Ludowej I sekretarz KC PZPR Edward Gierka udzielił miesięcznikowi „Panorama Polska” wypowiedzi adresowanej do Polaków żyjących za granicą. Oto jej tekst, opublikowany wraz z odrębnym podpisem I sekretarza KC PZPR w najnowszym, lipcowym numerze miesięcznika, wydawanego dla Polonii przez Polską Agencję Interpress:

„Droży Rodacy! Obchodzimy w tym roku XXX-lecie narodzin Polski Ludowej. Wierzę, że rocznica ta stanie się okazją do refleksji nad najnowszymi dziełami ojczyzny nie tylko dla nas, żyjących w kraju, ale również dla milionów Polaków rozsiadanych po całej kuli ziemskiej.

W ciągu tych trzydziestu lat przebyliśmy długą drogę. Wiodła ona od straszliwych strat, jakie naród nasz poniósł wskutek wojny i okupacji hitlerowskiej, poprzez ofiarny wysiłek narodu w odbudowie kraju, likwidacji jego zacofania i budowie nowego potencjału, do obecnej Polski — silnej, światłej i sprawiedliwej, cieszącej się uznaniem i autorytetem w świecie. O takiej właśnie Polsce marzyło wiele pokoleń najlepszych jej synów, dla niej przelewali krew i oddawali wszystkie swe siły, dla niej pracowali.

Dzisiejszy obraz naszej ojczyzny jest wymownym świadectwem patriotyzmu, pracowitości, talentów i niespożytej energii polskiego narodu, który odbudował z ruin i zgłuszył swój dom, uczynił go zasobniejszym i piękniejszym niż kiedykolwiek w historii, trwałym, bezpiecznym, godnym wielkich tradycji narodu i ambicji jego młodych pokoleń. Patrzymy w przyszłość z ufnością i wiarą we własne siły, podejmujemy nowe, ambitne plany i zadania. Chcemy, aby kraj nasz był jeszcze bardziej zasobny. Otwieramy przed Polską nowe horyzonty postępu społecznego, gospodarczego i kulturalnego.

Wiem, że pomyślność ojczyzny kraju to pragnienie i wasze, drodzy rodacy. W sercach

Budowlany „Klub dobrej roboty”

Z inicjatywy Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego, a w porozumieniu z Ministerstwem Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych powstał w tym roku „Klub przedsiębiorstw dobrej roboty”. W Wielkopolsce swój akces do klubu zgłosiło 13 przedsiębiorstw, m.in. PPB nr 2 i 3, PPBP nr 1, PPRI, „Hydrobudowy 7 i 9” w Poznaniu oraz „Metalplast” w Lesznie i Krotoszyńskie Przedsiębiorstwo Ceramiki Budowlanej.

W sobotę, w obecności reprezentantów Delegatury ZG ZZPPB i PZB, wchodzące w skład Klubu przedsiębiorstw otrzymały dyplomy, które stanowią równocześnie legitymacje członkowskie. Ocena zadań realizowanych przez członków klubu, do których należy wyjątkowa gospodarność we wszystkich dziedzinach, nastąpi pod koniec marca 1975 r., a rozdanie nagród 1 maja przyszłego roku. I nagroda wynosi 200 000 zł (i specjalna nagroda resortu — autokar), II — 150 000 zł a III — 100 000 zł, 50 proc. z nagród zwiększy zakładowe fundusze socjalne, a pozostała część przeznaczona będzie na indywidualne premie dla szczególnie wyróżniających się pracowników. (a)

Porozumienie graniczne między NRD i RFN

Przedstawiciele NRD i RFN podpisali 29 czerwca w Berlinie kilka porozumień, które są rezultatem prac komisji granicznej obu państw.

Od 1 lipca

Wyższe zasiłki — lepsza ochrona

Jak już informowaliśmy, od 1 lipca wszystkim pracownikom będą przysługiwać za czas choroby zasiłki w wysokości 100 proc. zarobków netto.

Wprowadzenie w życie tej decyzji VI Zjazdu PZPR wysuwa nasze ustawodawstwo so cjalne w tym zakresie na jedno z czołowych miejsc w świecie. Oznacza to równocześnie ważny krok na drodze likwidowania różnic w uprawnieniach między robotnikami i pracownikami umysłowymi, w procesie, który ostatecznie zamknie Kodeks Pracy.

Decyzję tę, z uwagi na jej znaczne, liczone w miliardach złotych skutki ekonomiczne, realizowano od lipca 1972 r. w trzech etapach. Również i obecnie, ostateczna podwyżka zasiłków robotników z 90 do 100 proc. zarobków netto, jest operacją kosztowną, na którą w dodatku rzutują szybko rosnące płace oraz znaczna

absencja chorobowa, która, niestety, od kilku lat nie maleje.

Jej skutków ekonomicznych nie można oczywiście mierzyć tylko wydatkami na zasiłki chorobowych. Wystarczy uświadomić sobie choćby straty wynikające z dezorganizacji pracy itp. Jeszcze większe, choć niewymierne są społeczne koszty absencji.

Dlatego też — sprawą pierwszoplanową jest energiczne i wielostronne przeciwdziałanie zwłaszcza tej części absencji, która niewiele ma wspólnego ze stanem zdrowia pracowników, bardziej zaś — z poziomem dyscypliny społecznej.

Uprawnienia przyznane tylko na wypadek nieszczęścia, niektórzy pracownicy traktują jako przywilej, tym chętniej wykorzystywany, im bardziej „opłaca się” chorować. Ludzie tacy stanowią tylko margines uczciwie i dobrze pracujących załóg. I tak jak w przypadku każdego marginesu powinni się oni spotkać ze zdecydowaną postawą całej społeczności zakładowej, z ostrym sprzeciwem najbliższego środowiska wobec nadużywania uprawnień przyznanych przez państwo w trosce o rzeczywiste choroby, o ich samopoczucie psychiczne i warunki leczenia.

Względami społecznymi, które zdecydowały o sposobie rozwiązania sprawy zasiłków chorobowych, podyktowana została inna związana z nimi korzystna dla pracowników zmiana. Dotyczyć ona będzie

Ludzie, środki i rezerwy

Dokończenie ze str. 1

pracy z ludźmi, popularyzacji ludzi dobrej roboty w rolnictwie, upowszechniania postaw pełnych zaangażowania, nowoczesnego, racjonalnego sposobu myślenia i gospodarowania. Toteż partia, jak np. w Obornickim, przywiązuje duże znaczenie do szkolenia zawodowego i politycznego rolników. Bowiem gospodarka ziemią to w istocie sprawa polityczna — poziom tej gospodarki w dużej mierze wyznacza tempo społeczno-gospodarczego rozwoju kraju.

Są jeszcze inne proste rezerwy. W Koninie prócz nawozów sztucznych rozpragowano do nawożenia bogate w składniki mineralne pyły dymnicowe z elektrowni; tam też szybko zwiększa się areal upraw roślin intensywnych. Coraz więcej zwierząt hoduje się tanimi metodami w stodołach i szalaszach; rolnicy z Trzcinieckiego coraz lepiej gospodarzą naturalną paszą z łąk nadnoteckich, uzyskując po 80 q siana z hektara. Inne jeszcze rezerwy uruchamiają naukowcy z poznańskiej Akademii Rolniczej. Ich dorobek jest wdrażany przez praktykę. Naukowcy uczestniczą w

ków dyplomatycznych. Jednocześnie Wenezuela zerwała stosunki dyplomatyczne z Tajwanem.

Czystka w armii cypryjskiej

Korespondent Agencji Reutersa, pisze o czystce, jaką rząd cypryjski przeprowadza wśród oficerów sztabowych Cypryjskiej Gwardii Narodowej, a także w aparacie oświaty. Rząd Makariosa zwolnił się do Grecji z prośbą o odwołanie większości z 650 oficerów pełniących różne funkcje w sztabie Gwardii Narodowej. Zarzuca się im sprzyjanie działalności organizacji „Eoka-2” opowiadającej się za unią z Grecją.

Trzęsienie ziemi we Włoszech

Aparaty sejsmograficzne zarejestrowały w Toskanii trzęsienie ziemi o niewielkim nateżeniu. Jego epicentrum znajdowało się 100 km na północ od Rzymu. Dwa wstrząsy podziemne wywołały jednak panikę ludności, która opuściła domy obawiając się katastrofy, jaka wydarzyła się tam w roku 1971. Wskutek trzęsienia ziemi poniosło wówczas śmierć 30 osób.

Pierwszy polski zbiornikowiec olbrzym

Polska Żegluga Morska, pod której banderą pływają największe masowce, o nośności 55 i 52 tys. DWT typu m/s „Manifest Lipcowy” i „Uniwersytet Jagielloński” wchodzi w nowy etap rozwoju. Jak informuje armator — 29 bm. w stoczni Howaldts Werke — Deutsche — Werft A. G. Hamburg, odbyło się wodowanie zbiornikowca o nośności 135 tys. DWT budowanego tam na zamówienie PZM. Jednostce nadano imię „Kasprowy Wierch”. Przewiduje się, że jeszcze w tym roku statek wejdzie do eksploatacji. Ma on 284 m długości, 43,4 m szerokości, 20,6 m wysokości i osiągać może szybkość 15,6 węzłów. Statek przeznaczony jest do przewożenia ropy. Obsługiwać go będzie załoga 32-osobowa załoga.

„Kasprowy Wierch” jest pierwszym z trzech statków tego typu, które wybuduje dla PZM stocznia w Hamburgu. Dwa następne przekazane zostaną do eksploatacji w roku 1975. (PAP)

Ze zjazdu delegatów RSP

Cel — produkcja wielkotowarowa

Na odbywający się minionej soboty w Nowym Świecie (powiat pleszewski) XI Wojewódzki Zjazd Delegatów Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych, przybyło ponad 120 reprezentantów gospodarki zespołowej z Wielkopolski.

W obradach uczestniczyli przedstawiciele władz centralnych i wojewódzkich, m.in. wiceminister rolnictwa, prezes Zarządu Centralnego Związku Kółek Rolniczych Jerzy Maćkowiak, sekretarz NK ZSL Bolesław Strużek i prezes Zarządu

Centralnego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych Antoni Paśko.

Podniosłym wydarzeniem na Zjeździe była dekoracja zasłużonych działaczy ruchu spółdzielczego Wielkopolski Medalem 30-lecia PRL, odznakami honorowymi wojewódzkimi, spółdzielczymi i resortowymi. Zbiórówce Odznaki Honorowe „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego” przyznano RSP Jarogniewice w powiecie kościańskim, Podstolice w powiecie wrzesińskim i Stołężyn w powiecie wągrowieckim.

Ogłoszono wyniki współzawodnictwa prowadzonego w ubiegłym roku między spółdzielniami produkcyjnymi w Wielkopolsce. Wśród 21 najlepszych gospodarstw zespołowych czołowe miejsca zajęły: Nowy Świat w powiecie pleszewskim (I nagroda), Dębina-Buszewko i Wilczyzna w powiecie szamotulskim (2 równorzędne nagrody drugie), Adolfowo w powiecie chodzieskim i Stołężyn w powiecie wągrowieckim (2 równorzędne nagrody trzecie).

Prezes Zarządu WZ RSP Stanisław Walendowski przedstawił osiągnięcia gospodarce i społeczne gospodarstw zespołowych w Wielkopolsce w okresie ostatnich 2 lat, a także zadania na lata 1974 — 1975 oraz na następną pięcioletkę. Na pierwszy plan wysuwał sprawę podnoszenia produkcji towarowej, głównie zwierzęcej (specjalizacja w chowie bydła i trzody chlewnej). Dążyć się będzie, aby spółdzielnie produkcyjne przekształcały się w wielkotowarowe przedsiębiorstwa o przemysłowym charakterze.

W dyskusji spółdzielcy prezentowali osiągnięcia swoich gospodarstw zespołowych, mówili o napotykanym w trakcie unowocześniania produkcji trudnościach i kłopotach dotyczących m.in. zaopatrzenia w materiały budowlane.

Przemawiający w imieniu wojewódzkich władz partyjnych kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR w Poznaniu Teodor Jakubowski dziękował spółdzielcom za wysokie wyniki produkcyjne. Przedstawił oczekujące rolnictwo wielkopolskie zadania. Apelowo o sprawny przebieg żniw i udział w przygotowaniach do Dożynek Centralnych w Poznaniu.

W trakcie zjazdu podjęto uchwały o zmianach w statucie WZ RSP w Poznaniu oraz kierunkach dalszej działalności rolniczych spółdzielni produkcyjnych i ich związków.

W wyniku wyborów na czele 29-osobowej Rady WZ RSP stanął ponownie Bronisław Luty z Izbic w powiecie rawickim. Rada powołała Zarząd WZ RSP z dotychczasowym prezesem Stanisławem Walendowskim. (emp)

Posiedzenie Międzynarodówki Socjalistycznej w Londynie

Jak donosi Agencja Reutersa dzisiaj w Chequers pod Londynem, oficjalnej rezydencji premierów brytyjskich, odbędzie się jednodniowe doroczne posiedzenie przywódców ponad 20 socjaldemokratycznych partii z krajów zachodnich.

W konferencji weźmie udział 10 urzędujących premierów i 1 prezydent (Kostaryki). Ostatnie posiedzenie Międzynarodówki Socjalistycznej odbyło się w listopadzie ubr. również

w Londynie. Zwołane zostało przez przywódcę brytyjskiej Partii Pracy, Harolda Wilsona.

Na obecnej konferencji Międzynarodówki poruszone zostaną najważniejsze światowe problemy gospodarcze, stosunki Wschód — Zachód, kwestie dotyczące bezpieczeństwa i współpracy w Europie, sytuacja krajów rozwijających się, jak również rozwój wydarzeń na Bliskim Wschodzie.

Konferencję otworzy przywódca brytyjskiej Labour Partii i zarazem premier W. Brytanii Harold Wilson. W swoim wystąpieniu ma on poruszyć problemy związane z inflacją w krajach kapitalistycznych, sytuację energetyczną na świecie oraz sprawę nadwyżek w bilansach płatniczych krajów eksportujących paliwa płynne.

Natomiast problemy bliskowschodnie ma podjąć w swoim wystąpieniu kanclerz Austrii, Bruno Kreisky. Stał on ostatnio na czele misji Międzynarodówki Socjalistycznej, która odwiedziła Egipt, Syrię i Izrael. W sprawie Bliskiego Wschodu ma zabrać również głos nowy premier Izraela, Iechak Rabin.

Prezydent Kostaryki, Daniel Oduber, poruszy problem współpracy pomiędzy krajami rozwiniętymi i rozwijającymi się. Na temat sytuacji w krajach rozwijających się zabierze również głos premier Jamajki, Michael Manley. Problemy europejskie poruszą premier Holandii Joop den Uyl i minister spraw zagranicznych Portugalii, Mario Soares. W związku z obecnością w Londynie licznych mężów stanu policja podjęła wyjątkowe środki ostrożności. (PAP)

Apel Sekretariatu WPK

Z apelem o wszczęcie kampanii na rzecz wstępowania do Włoskiej Partii Komunistycznej i Włoskiej Komunistycznej Federacji Młodzieży zwrócił się do wszystkich organizacji i aktywistów partii Sekretariat WPK. Opublikowany na łamach „Unity” apel Sekretariatu WPK podkreśla, że niedawnych sukcesach sil demokratycznych w czasie referendum wodowego oraz w wyniku umocnienia się ruchu antyfaszystowskiego po zamachu bombowym w Brescii, powstały warunki dla nowej ofensywy sił demokratycznych i dla dalszego rozszerzenia wpływu organizacji komunistycznych.

Izrael bombarduje Liban

W piątek wieczorem wojska izraelskie przy użyciu ciężkiej artylerii atakowały różne sektory południowego Libanu. Komunikat libańskiego Ministerstwa Obrony informuje, że bombardowano zwłaszcza doliny położone na północno-zachód od Jouaya w pobliżu Tyru. Ucierpiała zwłaszcza wioska Cana, gdzie jeden z pocisków kalibru 155 mm wybuchł w pobliżu kościoła.

Zamach w Bejrucie

W Bejrucie został zastrzelony M. A. Numan, były wicepremier i minister spraw zagranicznych Jemeńskiej Republiki Arabskiej. Samochód, którym jechał Numan został ostrzelany przez nieznaną osobę ulicą w jednej z centralnych ulic Bejrutu.

PAP-RADIO-INF-WE-TELEFONEM
RADIO-INF-WE-TELEFONEM-PAP
INF-WE-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP-RADIO-INF-WE-TELEFONEM-PAP
RADIO-INF-WE-TELEFONEM-PAP

Cholera w Afryce

Światowa Organizacja Zdrowia opublikowała informacje o epidemii cholery w Afryce Południowej. W okresie od 29 marca do 25 maja br. na tę chorobę zapadło 97 osób. Nie zarejestrowano dotychczas żadnego przypadku śmiertelnego.

Wenezuela — Chiny

Wenezuela i Chiny podpisały porozumienie o nawiązaniu stosun-

Przed niedzielnymi meczami

Dokończenie ze str. 1
nym turnieju Mistrzostw Świata po raz pierwszy. Jugosławia nie grała już inauguracyjny pojedynek z Brazylią, remisując z obrońcami mistrzowskiego tytułu, a następnie ze Szkocją, uzyskując także wynik nierozstrzygnięty. W pierwszym ich występie, we Frankfurcie padał deszcz. Jak będzie w niedzielę, trudno przewidzieć. Obecnie panuje tu zmienna pogoda. Jest wprawdzie ciepło, ale od czasu do czasu nadejście nadmiaru chmurności, deszczowe chmury.

Organizatorzy spodziewają się na Waldstadion kompletnych widzów. Najbardziej liczą na kibiców jugosłowiańskich. We Frankfurcie, podobnie jak i w innych miastach RFN, pracuje bardzo dużo Jugosłowian i oni też prawdopodobnie będą stanowili większość na trybunach. Polscy kibice znajdują się na pewno w zdecydowanej mniejszości. Podobnie było jednak w Stuttgarcie, kiedy graliśmy

z Włochami. Bramki Szarmachy i Deyna pomogły jednak dojść do głosu naszym sympatykom, uciszając niemal kompletnie włoskich kibiców.

Nasi piłkarze wstali w sobotę już o godz. 7.00 rano. Czekali ich meczowy dzień. Po śniadaniu trenerzy przeprowadzili odprawę z piłkarzami, omówiono sposób gry reprezentacji Jugosławii i scharakteryzowano dokładnie czołowych jej piłkarzy. Trener Kazimierz Górski poinformował podopiecznych, o tym kto wystąpi w niedzielę na Waldstadionie. Skład naszego zespołu nie będzie różnił się od tego w jakim grali w pierwszych trzech meczach.

Po odprawie zespół przeprowadził na murhardskim stadionie 45-minutowy trening. Wytypowana na mecz z Jugosławią jedenastka, odbyła szkolną grę z pozostałymi reprezentantami. Już o godz. 13.00 zjedzona obiad, a w pół godziny później reprezentacja Polski wyruszyła autokarem w 180-kilometrową drogę do Frankfurtu nad Menem.

Podróż do hotelu Forthaus w Neu Dissenburg pod Frankfurt trwała około 3-ech godzin. Kilkakrotnie podczas jazdy następowało istne urwanie chmury. Forthaus, co niewielki jednopiętrowy stylizowany hotel — cały wyłącznie do dyspozycji Polaków. Spędzą tu oni tylko jedną noc, gdyż natychmiast po meczu wracają do Murrhardt. Po krótkim odpoczynku w hotelu piłkarze udali się na Waldstadion, który oddalony jest od Neu Dissenburg o kilkanaście kilometrów. Frankfurcki stadion, na którym odbyła się inauguracja piłkarskich Mistrzostw Świata, położony jest z dala od centrum w rozległym parku, gdzie znajduje się kompleks boisk i kortów tenisowych. Kilku dzielnicy fotoreporterów oraz telewizja RFN oczekiwała na „białoczerwonych”. Z treningu nadano bowiem 5-minutowe bezpośrednie sprawozdanie telewizyjne.

Nasi piłkarze byli rozczarowani

x dalekopisem x

W sobotę rozegrano kolejne mecze o wejście do II ligi piłkarskiej. Wyniki: Sniardwy Orzysz — Polonia Warszawa 0:3 (0:3), Złotych Bydgoszcz — Chrobry Głogów 0:0, Siarka Tarnobrzeg — Start Łódź 2:1 (1:0), Wisła Puławy — Górnik Radlin 0:1 (0:0), Gryf Słupsk — Olimpia Elbląg 1:0 (1:0), Brzeg — Włkwa Zabrze 1:1 (0:1).

W rozegranych na podwrocławskiej autostradzie kolarskich drużynowych mistrzostwach Polski na dystansie 100 km, pierwsze miejsce zajęła Legia Warszawa — 2:10.23.

SPORT

Poznańscy sędziowie piłkarscy w dobrej formie

Ostatnio odbył się w Mielcu coroczny egzamin sędziów piłkarskich. Obejmował on zarówno znajomość przepisów, ich interpretację jak i próby sprawdzające kondycję fizyczną panów z gwizdkiem.

Dobrze zaprezentowali się w Mielcu sędziowie poznańscy: Kirsch, Kędziora, Kwiatkowski, Pałocki, Kustoń i Bakowski. Wszyscy oni należeli do najlepiej przygotowanych i pomyślnie przebrnęli przez poszczególne próby.

Warto dodać, że naszemu okręgowi przybył szósty arbitrowi centralnego. Oprócz pięciu wymienionych wyżej do grona tego włączono Grzegorza Bakowskiego. (ad)

Atrakcyjny pojedynek E. Marica z najlepszymi strzelcami MS



W niedzielny mecz z Jugosławią najtrudniejszą przeszkodą do pokonania dla naszych piłkarzy będzie zapewne Enver Marica. Ten 26-letni bramkarz z drużyny wicemistrza tego kraju Veleż z bośniackiego miasta Mostar, godnie kontynuuje tradycję swych znakomitych poprzedników Beary czy Soskica. Choć po spotkaniu ze Szwecją Francuska Agencja Prasowa uznała, że najlepszym golkeeperem Europy jest Jan Tomaszewski, wydaje się nam, iż uznając klasę Polaka — Marica jest od niego bardziej wszechstronnym oikarzem. Nadzwyczaj spokojny, opanowany, dysponuje znakomitą refleksą. Bezbłędnie gra także na przedpolu. Puszczając bramki w beznadziejnych sytuacjach. Będzie więc sprawą naszych napastników i rozgrywających, aby takowe udało im się wypracować i strzelić nie do obrony. Na zdjęciu: Marica broni strzał Jordana w meczu ze Szkocją.

Wielka gra o bramki i pieniądze

Gdy przed z górą 100 laty wymyślono grę zwaną dziś futbolem nikt przewidzieć nie był w stanie jak wielką furorę zrobi ten sport. Kariera piłki nożnej wykracza daleko poza sportowe ramy; w wielką grę zaangażowane są głowy państw, biznesmeni i miliony kibiców na całym świecie.

Mistrzostwa Świata — 1974, które trwają w RFN potwierdzają raz jeszcze tezę, że w państwach kapitalistycznych sport coraz bardziej złączony jest z wielkim biznesem, który jego niemal monstrualną popularność zamienia na pieniądze.

CAŁY ŚWIAT PATRZY

Coś niezwykłego, wręcz szokującego jest w tym zestawieniu: 22 zawodników ugnia się przez 90 minut za skórzaną piłką a niemal cały świat dostaje zawrotu głowy. Ponad 2.000 dziennikarzy i sprawozdawców nadeje codziennie miliony słów, do tysięcy dzienników i czasopism: więcej niż 100 krajów odbiera bezpośrednie transmisje telewizyjne i radiowe. Analizowana jest każda akcja i każda bramka, mkna na telexach i łączach telefonicznych drobniagowe informacje o każdym kroku piłkarzy, ich zachowaniu, samopoczuciu i najdrobniejszych nawet dolegliwości. Setki reporterów zabawia się w autentycznych wywiadowców i większość kwater finalistów Mistrzostw Świata strzeżona jest przez całą dobę przez uzbrojone posterunki policyjne. Prawdziwy szal opanowuje staterczych i spokojnych na co dzień mieszczuchów, gdy na boisko wkraczają ulubione jedenaściki. Wyłudniają się miasta, wielokrotnie wzrasta zużycie prądu, 9 stadionów w RFN na których odbywają się mecze przypominają „wulkany”, a kibice podczas spotkań wpadają w przedziwny jakby narkotyczny trans.

SPORTOWY MERCEDES DLA SANONA ZA JEDNEGO GOŁA

Futbol stał się obecnie dzięki swej popularności wielkim biznesem. Piłkarzom zawodowym, a z nich składają się wszystkie reprezentacje Europy zachodniej i Ameryki Południowej nie chodzi już tylko o sportowe ambicje czy narodowy prestiż, a głównie o pieniądze, których sumy osiągają często za-

wrotne wielkości. Zwycięstwa na Mistrzostwach Świata i dobra gra na oczach milionów to najlepsza reklama. Zazwyczaj trzeba grać przez lata całe znakomicie, by móc sprzedać się potem za jakie takie pieniądze. Tu na mistrzostwach wystarczą dwa, trzy udane występy, a wartość nog piłkarza rośnie w błyskawicznym tempie. Neeskensowi z Ajaxu Amsterdam wystarczył jeden dobry mecz z Urugwajem, aby natychmiast otrzymać wspaniałą ofertę od hiszpańskiej Barcelony. Holender poszedł więc w ślady swojego kolegi z klubu — Cruyffa i za ponad 2 miliony guldenów występować będzie po mistrzostwach w hiszpańskim klubie. Był to pierwszy, ale nie ostatni transfer podczas trwającej batalii o Puchar FIFA.

Nie tylko jednak indywidualne korzyści czołowych piłkarzy są efektem dobrej gry na Mistrzostwach Świata. Wszystkie drużyny otrzymują oficjalnie od Międzynarodowej Federacji swój udział w dochodach za sprzedane bilety, transmisje telewizyjne itp. Im więcej rozegrają spotkań, im wyżej dojdą w mistrzowskiej drabinie, tym więcej zainkasuje skarbnik krajowego związku. Łączą się z tym premie dla piłkarzy, które sięgają w niektórych państwach setek tysięcy dolarów.

Nie sposób pominąć indywidualne i doraźne upominki. Emanuel Sanon z Haiti otrzymał za zdobycie bramki w meczu z Włochami sportowego Mercedesa. Po przyjeździe do kraju zaparkuje go obok pięknej willi, którą wybudował na działce przyznanej mu już wcześniej za awans do finałów mistrzostw świata. Takich przykładów mnożyć można więcej.

Na piłce zarabiają jednak nie tylko ci którzy ją kopią. Co więcej, dochody tych ostatnich są często nieporównywalne z tymi jakie zdobywają sprytni biznesmeni. Dokładnie przeliczono już w Anglii ile tysięcy funtów utonęło w Tamizie wskutek wyeliminowania piłkarzy Anglii przez Polaków z finałów mistrzostw świata. Trwa nadal ekonomiczny rachunek w RFN, gdzie organizatorzy finałów MS spodziewają się solidnych zysków, zacierają rachunki klubów piłkarskich krajów, których reprezentacje odnoszą tu, w RFN sukcesy. Frekwencja na meczach ligowych będzie zapewniła, a kasę pełną.

TOMASZ TRZCIŃSKI

Pięć rekordów Polski w l. a.

W sobotę na stadionie warszawskiej Skry rozpoczął się trójmecz lekkoatletyczny Polska — W. Brytania — Kanada.

Po pierwszym dniu w konkurencjach kobiecych reprezentantki Polski prowadzą z Kanadą 42:28 i z W. Brytanią 41:32. W meczu W. Brytania — Kanada — wynik 46:27. W spotkaniu drużyn męskich W. Brytania objęła prowadzenie z Polską 59:56 i z Kanadą 64:42. Polscy lekkoatleci prowadzą z drużyną Kanady 66:38.

W czasie tych zawodów nasi reprezentanci ustanowili pięć rekordów Polski. Oto one: w biegu na 10 tys. m Henryk Nogala — 28:30,2;

100 m — Irena Szewińska — 10,9; chód 20 km — Jan Ornoch — 1:29,02,8; 110 m ppl. — Leszek Woźniński — 13,3 i 1500 m — Czesława Surdel — 4,15,3. (ot)

Niedziela godz. 10.00

Wielkie samochodowe emocje na Ławicy

Jak już informowaliśmy szerzej — dzisiaj na lotnisku cywilnym na Ławicy rozegrane zostaną eliminacje do wyścigowych samochodowych Mistrzostw Polski. Poznaniacy po raz pierwszy po wojnie będą mieli okazję pasjonować się wyścigiem samochodowym, w którym udział weźmie czołówka polskich kierowców. Wśród nich zobaczymy m. in. obrońcę tytułu Adama Smorawskiego z Poznania, Andrzeja Jaroszewicza, Roberta Muchę, Lello Lattari, a także 13 reprezentantów Automobilklubu Wielkopolskiego, w tym Krzysztofa Rózewskiego, mistrza Polski w klasie do 850 ccm pojemności silnika. Dzisiejsze zawody będą również prezentacją najszybszych samochodów, w tym typowych wozów wyścigowych, popularnie zwanych „cygarami” — mogących osiągać szybkość znacznie powyżej 200 km/godz.

Początek zawodów o godz. 9.20. Pierwszy wyścig o 10.00. Od godz. 8.00 specjalne autobusy MPK będą kursowały sprzed kina „Bałtyk”. One też odwożą zainteresowanych tak, by mogli zdążyć na popołudniową transmisję meczu Polska — Jugosławia. Radzimy zaopatrzyć się w bilety powrotne, a zmotoryzowanym przypominamy, że w pobliżu toru czynny jest parking. (ask)

Z warcabowych pól

Odmiana warcabów na 100-polewej szachownicy, znana na Zachodzie i w Związku Radzieckim pod nazwą polskiej gry, zyskuje ostatnio popularność w kraju. Jak już donosiliśmy, w Pałacu Kultury rozegrano z okazji Festiwalu Dnia Zwycięstwa pierwszy turniej w warcabach międzynarodowych. A oto dalsze imprezy w tej ciekawej dyscyplinie:

* W Białobrzegach nad Zalewem Zegrzyńskim odbył się finał turnieju o „Kryształowy Kamień” organizowanego przez redakcję „Wiadomości Sportowych” i „Chłopskiej Drogi”. W zawodach wzięli udział zwycięzcy trwającego pół roku konkursu zadaniowego w którym uczestniczyło 900 warcabistów. Główne trofeum zdołał zdobyć 22-letni Marian Misiaszek ze Świebodzina (woj. krakowski). Sędzią głównym turnieju był Borys Wierzejski z Poznania.

* 26 czerwca br. rozstrzygnięty został finał Indywidualnych Mistrzostw Poznania w warcabach międzynarodowych. Stoczono ogółem 55 pojedynków przy zegarach turniejowych. Niektóre partie trwały ponad 3 godziny. Turniej wygrał Jerzy Matuszcak z Dyrekcji Okręgowej Poczty i Telegrafu. (nt)

Łucznictwo

Rekord Polski W. Szymańczyka

Wczoraj w Poznaniu rozpoczęły się rozgrywki III rundy Drużynowych Mistrzostw Polski I ligi łuczniczej seniorów. Z uzyskanych wyników na wyróżnienie zasługuje rezultat W. Szymańczyka z Surmy — Poznań, który w strzelaniu na dystansie 90 m, zdobył 293 pkt., co stanowi nowy rekord Polski. Poprzedni rekord należał również do poznaniaka T. Kalickiego wynośił 291 pkt.

Po pierwszym dniu wyniki strzelania mężczyzn (dystans 90 i 70 m) są następujące: 1. W. Szymańczyk (Surma — Poznań) 603 pkt. 2. W. Kwiatkowski (Stella — Kielce) 561 pkt. 3. J. Kazanek (Marymont — Warszawa) 552 pkt. 4. J. Popowicz 550 pkt. 5. B. Regula (obaj Resovia — Rzeszów) 550 pkt.

Kobiety (odległość 70 i 60 m) używały następujące rezultaty: 1. M. Mączynska (Marymont — Warszawa) 585 pkt. 2. Z. Fruga (Resovia — Rzeszów) 578 pkt. 3. I. Szylowska (Drukarz — Warszawa) 568 pkt. 4. J. Brzezińska (Marymont — Warszawa) 564 pkt. 5. K. Justynek (Surma — Poznań) 564 pkt.

Zespołowo prowadzi Surma — Poznań 3277 pkt. przed Resovią Rzeszów 3268 pkt., Marymontem Warszawa 3199 pkt. i Stellą Kielce 3195 pkt.

Dokończenie zawodów dzisiaj o godzinie 9 na torach łuczniczych Surmy przy ul. Reymonta 35. (wil)

Kregle

Zwycięstwo Poznania nad reprezentacją Luebu

W sali Energetyka rozegrano wczoraj międzypaństwowe spotkanie w kreglach na parkiecie pomiędzy reprezentacją Poznania i Luebu (NRD). Zwyciężyła polska kadra 4024 : 4008. Najlepsze w zespole poznańskim to J. Pokorniak i H. Kaczmarek, a w drużynie NRD H. Ziegenhagen, I. Cromer i K. Reinsteint. Cieszy zwycięstwo poznaniaków, bowiem zespół gości zajmując czołowe miejsce w lidze NRD. W niedzielę drużyna z Luebu rozgrywa kolejny pojedynek z reprezentacją Sremu. (ask)

CZERWIEC	Emili
30	Lucyny
Niedziela	
LIPIEC	Haliny
1	Mariana
Poniedziałek	Stońce: 3.22—20.05

TEATRY

NIEDZIELA

OPERA — g. 16 Koncert na Cytaeli.
MUZYCZNY — g. 19 „Paganini”.
POLSKI — g. 19 „Wiśniowy sad”.
NOWY — g. 19 „Wacława dzieje”.
LALKI I AKTORA — nieczynny.
KABARET „TEY” — g. 17 i 20 „Humor, skecz, piosenka, wesołe monologi i ktoś z Warszawy”.

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK
KDF MUZA — g. 10, 12, 30, 15, 30 „Wielka wioślara” (fr. 11.), niedziela g. 18, 20, 15, poniedziałek g. 15, 30, 18, 20, 15 „Spokojne miejsce na wsi” (wł. 18.).
KDF PAŁACOWE — g. 15, 30 „Złota łódź podwodna” (ang. 11.), g. 17, 30 „Kabaret” (USA 16.), niedziela, nieczynne.
APOLLO — g. 10, 12, 30, 15, 30, 20, poniedziałek g. 15, 30, 20 „Syn Godzilli” (jap. 11.).
BAŁTYK — g. 10, 12, 30, 15, 30, 18, 20, 15 „Nie ma mocnych” (pol. 11.).
GONG — g. 10, 12, 16 „Motyle” (pol. 11.), g. 18, 20 „Iluminacja” (pol. 16.), poniedziałek g. 10, 12, 16, 18 „Doktor Popaul” (fr. 16.).
GRUNWALD — g. 12 „Królowa śniegu” (bajki), niedz. i poniedz. g. 17, 19, 30 „Cyryl strażniców” (USA 14.).
GWIAZDA — g. 10, 12, 14 „Dziadek do orzechów” (pol. 11.), g. 16, 18, 20 „Banda” (pol. 16.), ponie-

działek g. 16, 18, 20 „Bicz Boży” (pol. 14.).
KOSMOS — g. 11 „Sześć niedziel dzi i kłown Cebulka” (czes 7.), g. 17, 30, 20 „Absolwent” (USA 16.), poniedz. nieczynne.
MALTA — g. 14, 16 „Portret rewolwerowca” (USA 14.), g. 18, 20 „Zadłość i medycyna” (pol. 16.), poniedz. g. 16, 18, 20 „Litowa akacja” (węg. 14.).
MINIATURA — g. 14, 16 „Winnetou wśród Sępów” (lug. 11.), g. 18, 20 „Na wyłot” (ool. 18.), poniedz. nieczynne.
OLIMPIA — g. 11 „Baba Jaga” (bajki), g. 12 „Awantura” (bajki), g. 13 i poniedz. g. 10, 12, 30 „Waga Seminolów” (NRD 14.), poniedz. g. 15, 17, 30 „Cenny łup” (fr. 16.).

OSIEDLE — g. 16, 19 „Przytłumione życie Sherlocka Holmesa” (ang. 14.), poniedz. g. 16, 19 „Dwoje na bułwach” (USA 16.).
PANCERNIAK — g. 17, 30, 20 „Samuraj i kowboje” (fr. 16.), poniedz. nieczynne.
PRZYJAŹŃ — g. 15, 30, 17, 45 20 15 „Jankes” (szw. 16.), poniedz. nieczynne.
RIALTO — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30 „Zbrodnia w klubie tenisowym” (wł.-lug. 16.).

RUSALKI — g. 16 „Zaklętą zamkę” (pol. 7.), g. 17, 19, 30 „Włoch szuka żony” (wł. 16.), poniedz. nieczynne.
SCALA — g. 16, 18, 20 „Czwarta nani Andersen” (hiszp. 14.), poniedz. g. 16, 18, 20 „Głos na szwedzku” (wł. 16.).
TECZA — g. 14, 16 „Kot w butach” (ian. 7.), g. 17, 19, 30 „Albatros” (fr. 16.), poniedz. nieczynne.

WARTA — g. 10, 11, 12, 13 „Latający kozioł” i „Bolek i Lolek” (bajki), g. 14, 16 i poniedz. g. 10, 12, 14, 16 „Jeździec bez głowy” (radz. 11.), niedz. i poniedz. g. 18, 20 „Spragniona miłośnica” (buł. 16.).
WZASOWICZ — g. 13, 30 „Zimorodek” (radz. 7.), g. 14, 15, 18, 45 „Cienna rzeka” (pol. 14.), g. 16, 45

„Znakomity piątek” (ang. 16.), poniedz. nieczynne.
WILDA — g. 10, 12, 30, 15, 30, 18, 20 „Mania wielkości” (fr. 14.), g. 17, 30 „Wzrost (Lubo)” i „Człowiek orkiestra” (fr. 14.), g. 19 „Węgorz za 300 milionów” (wł. 16.), poniedz. nieczynne.
WRZOS (Mosina) — g. 14 „Latający kuferek” (radz. 7.), g. 15 „Semur — ptak szczęścia” (radz. 7.), g. 17, 19, 15 „Śmiech w ciemności” (ang. 18.), poniedz. nieczynne.
FOTOPLASTIKON — g. 13—18 „Afghanistan”.

DYŻURY

Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (ul. Chelmskiego 20), wypadki uliczne tel. 999; nagłe zachorowania i cięższe wypadki: tel. 66-00-66.
Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu, tel. 989.
Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 — g. 9—21 (w nocy nagłe wypadki).
Telefon zaufania — nr 988.
Apteki tylko dyżur nocny: Dzierżńskiego 349, Dąbrowskiego 140/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 92, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska Starolecka 18.
Czynna cała dobę: Marcinkowskiego 11; od 1. VII do 17. VII — Powstańców Wielkopolskich 2.
NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK
SZPITAL: NIEDZIELA — internista, chirurgia ogólna, laryngologia, neurologia — u Przybyłowskiego 49; chirurgia dziecięca do lat 14 — ul. Krzywulicza 7; okulistyka — ul. Garbary 17; psychiatra — ul. Szpitalna 29/30.
NIEDZIELA — internista, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodech 7; laryngologia — ul. Przybyłowskiego 49; psychiatra — ul. Szpitalna 29/30.

W MUZEACH INA WYSTAWACH

W poniedziałek wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH, HISTORII M. POZNANIA - są zamknięte

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 37) - codziennie g. 10-18.

HISTORIA M. POZNANIA (St. Ratusz) - zamknięte do 17. VII.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 45) - codziennie g. 9-17, niedz. i święta g. 10-16.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) - g. 9-15 (od 1. VII) od 2. VII codziennie g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

PRZYRODNICZE (Świerczewskie 19) - codziennie g. 9-15, środy g. 10-16, soboty zamknięte.

NARODOWE (al. Marcinkowskiej 9) - codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15. Wystawa retrospektywna Jana Berdysza do 31. VIII.

ROLNICTWA (Szreniawa) - codziennie g. 10-17, niedz. i święta g. 11-15.

RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH - wt., czw., piątek - g. 9-15, poniedziałki i środy - g. 12-18. "Wystawa waz gotichowskich" i "Rzeźba i rysunek Magdaleny Wiecek" - do 31. VIII, 30. VI zamknięte.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) - g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15 (czynne i piątko).

MUZEUM WYZWOLENIA (Cytadela) - g. 10-18, niedz. i święta g. 11-20.

MUZEUM W KORNIKU - codziennie g. 9-16, sob. g. 9-13.

MUZEUM W ROGALINIE - g. 10-16.

MUZEUM - PRACOWNIA LI-

TERACKA A. FIEDLERA w Puszczykowie: wtorki, środy, niedziele g. 10-13, piątki g. 15-18 (Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie, tel. Puszczykowo 190).

KLUB MPiK (Ratajecka 39) - Wystawa grafiki i książki marynistycznej - g. 10-12, niedz. g. 12-18.

TMMP (St. Rynek 10) - Wystawa prac konkursowych "Polska na drodze socjalistycznego rozwoju w latach 1944-1970" (od 18. VI).

PTF (Paderewskiego 7) - Wystawa retrospektywna połączona z droczystościami 50-lecia PTF; codziennie g. 10-19, niedz. i święta g. 10-15 (do 30. VI).

GALERIA NOWA (ul. Dąbrowskiego 5) - wystawa prac studentów Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu, g. 10-13 i 15-18.

BWA (Arsenał - St. Rynek) - "Plastyka poznańska" g. 11-18, niedz. i św. - g. 10-15, poniedziałek (od 1 do 26 VII).

Praca Nauka

Uczniów przyjmie. Auto-szli, ul. Zródlana 32. 33439g

Opielunka do rocznego dziecka potrzebna, 4 X ty godni (bez prania). Kozłowska 7, przy Leszczyńskiej. 33421g

Ucznia do zawodu instalatora wod-kan-gaz oraz instalatora, przyjmie. Poznań, Prądzynskiego 10. Zakład, tel. 319-47. 33397g

Przyjmie pracownika do betoniarńi. Adres wskaze "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 33298g.

Potrzebne kobiety do zbioru truskawek. Władysław Anioła, Poznań - Fabianowo, ul. Kowalewiczka 24. Z Górczyna autobus 68. 33200g

Uczennica do szycia torebek damskich, potrzebna. Oferty w "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 33339g.

Przyjmie pomoc domową, dochodzącą lub na stałe, dobre warunki. Ul. Daleka 30. 33150g

Potrzebny kucharz na lipiec i sierpień, do Swino-ujścia. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 33469g

Pomoc do dzieci, potrzebna. Tel. 32-11-66. 31985g

Zatrudnię murarzy i pomocników, praca stała. Oferty w "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 33530g.

Krawiec, spodniarka oraz uczeń - uczennica - potrzebni. Praca stała, krawiectwo, miarowe. Adres wskaze "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 33559g.

Pomoc domowa potrzebna, 2 osoby, dziecko przed-szkolne, osobny pokój, najchętniej z prowincji. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 33565g.

Gospośnia dochodząca, potrzebna. Gwardii Ludowej 36 m. 27. 33449g

Reparacje oddam pracę w dom. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 33447g

Potrzebna pilnie pomoc domowa dla starszego małżeństwa (zam. dzielnica Jeżyce). Zgłoszenia po godz. 18. Osiedle Wielkie-go Października 8 "E" m. 47. 33805g

Przyjmie uczennicę 18 lat, do kapelusznictwa damskiego. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 33649g

Modniarce, oddam pracę w dom. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 33647g

Mężczyźni i kobiety, potrzebni do rolnictwa. Zgłoszenia: Półdziesiątka, ul. Kaczynska 1, tel. 8. 33655g

Repararka potrzebna. Oferty w "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 33181g.

Przyjmie pracownika do gospodarstwa. Roman Szymankiewicz, Turko, po-czta Buk. 33161g

Przyjmie kobietę do prac w ogrodnictwie. Mieszkanie, utrzymanie - zapew-nione. Poznań, ul. Szczepan-parkowa 71. 33210g

Pomoc domowa na stałe, lub dochodząca, potrzebna. Poznań, Os. Wielkie-go Października 3 m. 79. w godz. 20-21. 33202g

Przyjmie pomoc ślusarską. Poznań - Górczyn, ul. Andrzejewskiego 21 m. 1. 33253g

Kupno Sprzedaż

Kupię sadzonki chryzantem. Tel. 450-17. 33107g

Kupię młocarnię MCC-10 lub mniejszą. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 33505g.

Kupię klatki do nutrii lub lisów. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 33139g

Kupię bony PeKaO. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 33223g.

Kupię betoniarke używaną do 150 l. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 33506g.

Kupię 1600 bonów PeKaO. Wągrowiec, tel. 401. 33357g

Bony PeKaO na Flata, kupię. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 33151g.

Kupię bony PeKaO. Tel. 418-378. 33485g

Kupię bony PeKaO. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 33637g.

Kupię betoniarke i tokarnię. Tel. 450-17. 33106g

Sprzedam przyciępę Juna-ka. Trybunalska 24. 33116g

Sprzedam kurczęta, kurki hodowlane, od 15 m. ja. Poznań, Aleja Lechick-a 65. 33142g

Sprzedam ciagnik Zetor 25, po kapitalnym remoncie. Jan Łatas, Poświętne, poczta Domonowo, pow. Środa Wlkp. 33156g

Sprzedam szafę trzy-drzwiową. Tel. 537-95. 33170g

Tokarnię starszy typ, przelot 30, toczynie 1000 sprzedam. Poznań, Stru-sia 3a, Wąsztat. 33196g

Szwedzki palnik olejowy do centralnego ogrzewania - sprzedam. Telefon 418-204. 33244g

Sprzedam agregat tynkar-ski ATL-152, w dobrym stanie. Wiadomość: K. Brzuszkiewicz, Przemie-rowo, ul. Wysogotowska 67, tel. Przemierowo 95. 33184g

Prasę cierną z silnikiem 15 ton - sprzedam. Niem-ska 18 (Wola). 33383g

Sprzedam prasę zbierającą "Robot". Rutkowski, Ludowo, poczta Podrze-wie, pow. Szamotuły. 33261g

Sprzedam sypialnię i kuchnię - używane. Osiedle Jagiellońskie 59 m. 10. 33262g.

Sprzedam motorower elektryczny - RFN, wygrany na Targach. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 33262g.

Sprzedam MZ-250 Sport. Tel. 302-69. 33252g

Wózek głęboki, sprzedam. Tel. 32-11-66. 31984g

Sprzedam Pannonie. Poznań, ul. Bystra 45 (Staregołka). 33497g

Owczarki niemieckie, ro-dowodowe, ojciec cham-pion, matka doskonała - sprzedam. Urszula Rataj-czak, Graniczna 6. 33527g

Pokój stołowy - sprze-dam. Sienkiewicza 20 m. 52, po godz. 17. 33507g

Telewizor turystyczny Si-lisli nowy - sprzedam. Oferty w "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 33556g.

Sprzedam MZ Sport. Spia-wie 9. 32806g

Szczenię cocker spaniel, po złotych medalistach - sprzedam. Józef Krell, O-sieczna, koło Leszna, tel. 595, ul. Kościuszki 39. 33538g

AVO Simson, sprzedam. Konieczny, Grudzień-c 64. 33552g

Kombajn Vistula, w bar-dzo dobrym stanie, sprze-dam. Jerzy Sobkowak - Staniszewo, 63-011 poczta Pławce, pow. Środa. 33612g

Sprzedam 2 tunele folio-we (6X30 m każdy) do produkcji chryzantem o-ras łódź motorowa bez sil-nika. Adres: Poznań, ul. Bągarska 16, tel. 67-34-71, po godz. 20. 33600g

Sprzedam konia pełnej krwi angielskiej, 4 lata. Tomasz Lewandowicz, Po-znań, Pokrzywno 32. 33595g

Sprzedam małą rewolwe-rówkę. Informacje: Po-znań, Platanowa 10 m. 4, po godz. 18. 33572g

Samochody

Sprzedam Warszawę 204, po remoncie. Poznań, ul. Kotowo 43. 33431g

Sprzedam przyciępę do Warszawy, w dobrym sta-nie. Pokrzywno 47a. 33435g

Sprzedam "Zuka" oraz "Warszawę 204". Jakubow-ski, Janowo, pow. Środa. 33435g

Skodę 1000 MB, rocznik 1966 - sprzedam. Telefon 332-90, po godz. 18. 33407g

Syrena 105, premia PKO, do odbioru. Poznań, Czecho-słowska 69. 33406g

Sprzedam Moskwicę 403. Wiadomość: Junacka 2 m. 6. 33294g

Sprzedam tanią Syrenę 102. Tel. 424-84. 33247g

Kupię Flata 127. Oferty z ceną "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 33254g.

Ciężarówkę (na ropę) - sprzedam. Adres wskaze "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 33470g.

Sprzedam Flata 125, rocz-nik 1971. Tel. 675-356. 33222g

Sprzedam Warszawę M-20. Rawicka 104. 33105g

Karoserie, tapicerek, koła oraz inne części do Skody 1100 - sprzedam. Oferty w "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 33115g.

Zakład naprawy karose-rii samochodowych, ul. Inflancka 29 (boczną od Majakowskiego), poleca swoje usługi - wykonywane szybko, solidnie i fachowo. 33571g

Sprzedam samochód Wart-burg, typ 312, w bardzo dobrym stanie. Sikorskie-go 30 m. 10, oglądać godz. 12-18. 33141g

Sprzedam Flata 125p. Śro-da, ul. Wrzesińska 21. 33416g

Sprzedam Zuka, lub za-mienie na Flata 125. Po-znań, Promienińska 104. 33138g

Sprzedam Syrenę 102. Po-znań, ul. Kłuszyńska 20 m. 10. 33157g

Syrenę 104, stan bardzo dobry oraz pokrowiec na Syrenę - sprzedam. Mar-celińska 66B m. 12. 33165g

Moskwicę 408 w ideal-nym stanie - zamienie na Flata 126p. Warunki do omówienia. Oferty "Pra-sa", Grunwaldzka 19 dla 33171g

Sprzedam Trabantę 601. Tel. 556-72. 32562g

POZNAŃSKIE

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE

HANDLU WEWNĘTRZNEGO

w Poznaniu

przyjmie w naukę zawodu

UCZNIÓW (chłopców)

na pierwszy rok nauki:

— MONTERÓW samochodowych

— BLACHARZY samochodowych

— ELEKTRYKÓW samochodowych

— LAKIERNIKÓW samochodowych

W ostatnim roku nauki uczniowie otrzy-mują 25 proc. premii.

Czas nauki dla blacharza 2 lata, dla po-zostałych zawodów 3 lata.

Wynagrodzenie miesięczne

— I klasa 150,— zł

— II klasa 320,— zł

— III klasa 600,— zł.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Sekcja Spraw Osobowych ul. Wieruszow-ska 2 — Junikowo, tel. 67-44-01, w. 77. 4462-K1

RADIO

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodia i piosenką; 8.20 Uwaga - bądź przesylny na drodze; 8.30 „Przełom muzyczny tygodnia”; 9.05 „Fala 74”; 9.15 Ma-gazyn Wojskowy; 9.55 Uwaga - bądź przesylny na drodze; 10.05 Wakacyjny Teatr dla Dzieci Młod-szych z cyklu: Książka na każdą pogodę „Pan Drops i jego trupa” słuch.; 10.25 Przeboje, przeboje, przeboje; 10.50 Uwaga - bądź prze-sylny na drodze; 11. Niedzielnia mu-sicorama; 12.00 Public. międzyna-rodowa; 12.15 Uwaga - bądź przesylny na drodze; 12.20 Film, musical, operetka; 12.50 Uwaga - bądź przesylny na drodze; 13. Kto się z czego śmieje; 13.30 Uwaga - bądź przesylny na drodze; 13.40 Graj, gracyku; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.20 Uwaga - bądź przesylny na drodze; 14.30 „W Jeźdźcach”; 15. Konc. żywe; 16. Transm. z Mistrzostw Świata w piłce nożnej Polska - Jugosławia, NRD - Holandia; 17.50 Uwaga - bądź przesylny na drodze; 18.13 bądź przesylny na drodze; 18.08 Uwaga - bądź przesylny na dro-dze; 18.13 Transm. z międzypaństw. trójmeczu w lekkiej atletyce Pol-ska - Wielka Brytania - Kanada; 18.33 Dobranoc; 19.15 Uwaga - bądź przesylny na drodze; 19.20 Przy muzyce o sporcie; 20. Dvskus-ja na tematy międzynarodowe; 20.15 Uwaga - bądź przesylny na drodze; 20.25 Kowbojskie ballady; 20.40 „Moje zwierzęta” opow. Z. Nałkowskiej; 20.55 Zaproszenie do tańca; 21.10 Uwaga - bądź prze-sylny na drodze; 21.20 Konc. fina-łowy z Opola; 23.25 Ogólnop. wiadomości sport.; 23.40 Tańczymy do północy; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Program nocny z Krakowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05; 19; 23.20, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.35 Felieton li-teracki; 7.45 W rannych pantof-lach; 8.25 „Zawsze w niedzielę” fe-lieton literacki; 8.35 Public. międzyna-rodowa; 10 „Wielkopolska Niedziela”; 11.30 Magazyn Lotniczy; 12.05 Pozn. konc. żywe; 12.35 Czy znasz te książki?; 13 „Po-ranek muzyki operowej”; 14 „Za-gad-gadula”; 15.30 Wakacyjny Teatr dla Dzieci i Młodzieży „Prze-płyniesz rzekę” odc. II słuch.; 16. Dufy L. Armstronga; 16.15 Z księ-garskiej ławdy; 16.30 „Konc. choni-nowski z nagrań W. Małcużyń-skiego”; 17.01 „Poznaj prawdy wo-znane”; 17.30 „Z twórczości S. Pro-kofiewa”; 18.35 Felieton aktualny; 19. Teatr PR - XII Międzynar. Fe-stiwal Przyjaźni „Ogłoszenie ma-rymonialne” słuch.; 20.05 Muz. o-rientalna; 20.30 „Osiągnięcia świato-wej fonografii”; 21. Wojsko - stra-tegia, obronność; 21.15 J. S. Bach - Motet „Singet dem Herrn ein neuen Lied”; 21.50 A. Dwořak - „Karnawał”; 22. Pozn. wiadom. sport.; 22.10 Zwycięzcy międzyna-rodowych konkursów muzycznych; 22.30 „Pociąg Zdroju”; 22.50 J. Mar-kowski - twórca muzyki; 23 „Z muzyki dawnej i nowszej”; 23.35 „Orkiestry i soliści swingu”.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Spotkanie z Yvesem Montandem; 8.10 Woda bliziej - rep. 8.35 Niedzielne ryt-my; 9 „Jokohama” - 8 odc. pow.; 9.10 Grające listy; 9.35 Gdy się mał-wi A... - aud. public.; 10 „Obróz-ki z wystawy” - zespół Emerson-Lake, Palmer; 10.15 Ilustrowany Magazyn Autorów; 11.15 Tygodniowy przegląd prasy; 11.25 Zapom-niane koncerty fortepianowe; 11.56 Gra Bill Evans; 12.05 Wspomnie-nia ze współczesności - „Orzeł z papieru” - 2 odc. słuch.; 12.30 Mi-dzy „Robino” a „Olimpiad”; 13 Ty-gdzień na UKF-le; 13.15 Przegląd z nowych płyt; 14.05 Persejop - przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Dwie wersje tematu: „Greens-leaves”; 14.45 Za kierownicą; 15.10 Dwie wersje tematu: „W rajskim ogrodzie”; 15.30 Szkłana emerytu-ra - rep.; 15.50 Dwie wersje te-matu: „Concierto de Aranjuez”; 16.15 Wszystko o fcie; 16.35 Mikro-recital W. Miłnarskiego; 16.45 Flamen-co beat; 17.05 „Jokohama” - 9 odc. pow.; 17.15 Zapraszamy do studia; 17.40 „Na samym końcu plaży” - słuch.; 18.12 Szalwierz teatrzyku Qui Pro Quo; 18.30 Mini-max, czyli minimum słów. maks-imum muzyki; 19.05 Dwie wersje te-matu „Chmiel”; 19.20 Coś w tym jest - rozmowa o filmach; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20. Ciekawostki teatralne z dawnych lat - opow. K. Biernacki; 20.10 Wielkie recitale; 21.06 Strofy dawne, strofy piękne - J. Kochanowski; 21.26 Kabaret piosenki; 21.50 Onera tygodnia - Gaetano Donizetti - „Anna Boleyn”; 22.08 Gwiazda sied-miu wieczorów - zespół Jethro Tull; 22.20 Wieczory z Montaignem; 22.35 Dwie wersje tematu: „Spoj-rzenie zza krat”; 22.50 Sweet na klarnecie; 23. Nowe tomiki poetyckie - A. Ważyk; 23.05 Ludwik van Beethoven - V Konc. fortep. Es-

dur op. 73; 23.55 Splewa Lucia Prus.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 19, 22.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry, kiero-czo; 7.40 Takt i minuty; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 7.40 „Osoba” - fragm. 6; 8.35 - Tańce z różnych epok; 9.10 Wa-kacje z muzyką; 9.30 W kręgu rosyjskiej muzyki lud.; 10.08 Dixie-land po polsku; 10.30 Lato z Ra-diem; 11.50 Nie tylko dla kierow-ców; 12.25 Opole na muzycznej an-tenie; 12.40 Konc. żywe; 13 „Mu-zyczny upominek” - mel. lud. Ka-nady; 13.15 Rolniczy kwadrans; 13.30 Film, musical, operetka; 14.05 Wiesz tańczy i śnieć a „Wielko-polscy koźlarze”; 14.35 „Wakacje z muzyką”. Przeboje znad Tybru i Sekwany; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Wakacje z muzyką; 15.35 Gra Ork. Rozrywki. PR i TV pod dyr. J. Miliana; 16.10 Kubańskie nowo-ści muzyczne; 16.30 Aktualności kulturalne; 16.30 „Gruby jak ce-gła”; 17. Radiokurier; 17.30 Jazowe grupy wokalne; 17.40 Słynne big-bandy; 18 Muz. i Aktualn.; 18.25 Rep. z festiwalu piosenki w Opo-lu; 19.15 Gwiazdy kanadyjskich estrad; 19.45 Z księgarskiej ławy; 20 Naukowcy rolnikom; 20.15 Pły-toteka; 20.50 Kronika sport.; 21. Mel. w stylu country i rock; 21.40 Najnowszy album „Rolling Sto-nes”; 22.15 Mini-recital wieczoru - R. Charlebois; 22.30 Poznajemy style jazzowe - Rhythm and blues; 23.10 Muzyka na estradach świata; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.35 Polska w oczach przyjaciół; 7.45 Piosenki bez słów; 8.35 My 74 - audycja Stu-dia Młodych; 8.45 Utwory T. Bair-da; 9. Ernst Krenek: II Sonata op. 92 nr 4; 9.20 Opolskie prorozyce muzyczne; 9.40 Tu Radio-Moskwa; 10 „Kronika wypadków miłos-nych” frazm. now. T. Konwickie-go; 10.20 Chór PR; 10.40 Sprawy co-dziennie; 11 J. F. Haendel - „Mu-zyka na wodzie”; 11.35 Porady prak-tyczne dla kobiet; 11.45 Mel. z Warmii i Mazur; 12.30 Czas do-brych gospodarzy; 13 Wakacje z muzyką; 13.35 „Z listów Juliana Marchlewskiego do Żeromskiego i Orkana”; 14 Wieceł, lepieł, tańcieł; 14.15 Śladem inwestowanych miłar-dów; 14.35 Z operowych arcydzieł dawnej epoki; 15 Radioforle; 15.40 Z cyklu: „Pleśni i tańce świata”; 16 Alfa i Omega; 17.20 „Antena Młodej” mag. młodzieżowy; 17.45 Po-niedziałek remanenty sport. E. Pa-chołskiego; 17.50 Radioexpress; 17.55 Pozn. konc. żywe; 18.40 Za-praszamy do myślenia - dvskusja; 19 „Swingle Singers” i „Novi Sin-gers”; 19.15 Język angielski; 19.30. Pociąg Polski Ludowej; 19.40 Konc. Wielkiej Ork. Symf. PR i TV (ste-reo); 21.55 Teatr PR Studio Wnó-lczne „Rozdroża uczuć, czyli ko-chajmy starszych panów” słuch. A. Szczepińskiego; 22.35 Dzieła K. Pendereckiego - Pasia w gw. Łu-kaśca cz. II; 23.40 Gra Zespół Cal-wina Jacksona.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Zawsze w po-niedziałek J. Fedorowicz;

Praca Nauka

Przyjmę wykwalifikowanego pracownika do filmodruku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3401g.

Kobiety lub mężczyznę do pracy w ogrodnictwie przyjmę. Komorniki, Poznańska 52. 34054g

Dyplomowany anglista udziela lekcji angielskiego tel. 44-645. 32561g

Kupno Sprzedaż

Fianino sprzedam. Ratajczaka 26 m. 86 wejście 5. 31796g

Samochody

Kupię 1150 bonów PeKaO lub Fiata 126 p. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 34124g.

Sprzedam Skodę 102, po przeglądzie, cena 15.000 zł. Pniewy, Mickiewicza 12. 730p

Lokale

Zamienię mieszkanie kwa terenowe dwupokojowe z c.o. w nowym budownictwie w Śremie na podobne w Poznaniu, może być w starym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 34021g.

Pana młodego, przyjmę na wspólny pokój. Tel. 33-05-80, godz. 14-20. 33341g

Kupię pokój z kuchnią, albo pokój, blisko tramwaju, do pierwszego piętra. Tel. 747-35, od 16. 33346g

Mieszkanie własnościowe M-2, komfortowe, na Łazarzu — wynajmę spokojnemu, solidnemu małżeństwu bezdzietnemu, członkowi spółdzielni mieszkaniowej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 33348g

Kupię M-2, własnościowe, Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 33371g.

Kulturalna panienka, poszukuje pokoju od 1 sypnia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 33375g

Pokój 2-osobowy oddam zaraz. Osiedle Pilewska, ul. Szeroka 5. 33378g

Pilnie kupię M-3 lub M-4 własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 33428g.

Kupię M-2. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 33305g.

Przyjmę panie na pokój. Podchorążych 50. 33393g

Pokój umeblowany, kuchnia, c.o., wynajmę małżeństwu, członkowi spółdzielni, centrum miasta. Płatne 2 lata z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 33292g.

Komfortowy pokój, kuchnia — zamienię na 2-3 pokoje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 33301g

Pokój dwuosobowy, niekrepujący, wynajmę panom. Pogodna 46, parter. 33284g

Pracujących na pokoje — przyjmę. Winogrody 26a. 33289g

Małżeństwu bezdzietnemu, pracującemu, członkowi spółdzielni, wynajmę pokój. Poznań, Bohaterów Westerplatte 41. 32914g

Zamienię spiesznie 3-pokojowe M-4 na Ratajczaka blisko ronda, na dwa M-3. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 33278g.

Wynajmę pokój małżeństwu bezdzietnemu na Ratajczaka, płatne z góry za rok, tel. 723-20. 33281g

Szukam pustego pokoju względnie kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 33152g.

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-4. (2-pokojowe). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 33313g.

Kupię mieszkanie w Poznaniu własnościowe M-2 lub M-3, albo domek jednorodzinny, może być do wykończenia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 33504g.

Pokój trzyosobowy, wynajmę. Dąbrowskiego 168a. 33267g

Przyjmę panienkę na pokój. Stanisława 44 (Winia ty). 33260g

Kupię mieszkanie M-3 lub kawalerkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 33391g.

Przyjmę małżeństwo bezdzietne na pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 33109g.

Panienka pracująca poszukuje niekrepującego pokoju z wygodami od 1 sierpnia, najchętniej Winogrody. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 33471g.

Warszawa Śródmieście — mieszkanie pokój, kuchnia, 1 piętro 28 m² wszystkie wygody zamienię na mieszkanie 2 lub 1-pokojowe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 33563g.

Pilnie zamienię M-4 w Pile na M-2 z telefonem w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 33578g.

Pokój wygody odstąpię płatne z góry rok. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 33641g.

Poszukuję do wynajęcia garażu na jeden dzień w mieście. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 33688g.

Pokój dwuosobowy. Jezyce młodszy pracujący wynajmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 33664g.

Nieruchomości

Oddam w dzierżawę warsztat samochodowy w Przemierowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 33256g.

Kupię działkę budowlaną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 33179g.

2 ha pastwiska z pokładem torfu, nadającego się do ogrodnictwa, nad Jeziorem Kierskim — tanio sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 33180g.

1 ha sadu wiśniowego w Kostrzynie Wlkp., 20 km od Poznania — oddam w dzierżawę, warunki korzystne. Kłedzik, Poznań, ul. Garnarska 2 m. 7. 33144g

Sprzedam gospodarstwo rolne 9 ha, na korzystnych warunkach. Eugeniusz Ludwiński, Orzeszkowo 27, poczta Domiano wo, pow. Środa Wlkp. 33155g

Zamienię działkę budowlaną w Baranowie — na mieszkanie w nowym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 32754g.

Sprzedam działkę budowlaną, uzbudowaną 1250 m², na osiedlu domków jednorodzinnych w Nowej Wsi k. Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 32639g.

Kupię działkę budowlaną z prawem zabudowy, względnie dom do wykonania w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 32717g.

Kupię działkę pod budowlą jednorodzinne go. Tel. 629-34. 33291g

Dom jednorodzinny, ewentualnie do wykończenia, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 32688g

Działkę 1000 m² z domkiem letnim, murowanym — sprzedam (w rozliczeniu samochod). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 32649g.

Sprzedam działkę 4000 m² koło Poznania, w Suchym Lesie. Matecki, 68-100 Żagań, Bracka 17. 32615g

Sprzedam ogrodnictwo 0,5 ha, z pełnym zagospodarowaniem. Luboń 3 k. Poznania, ul. Zabikowska 2. 32622g

Sprzedam działkę, przy wodzie, blisko lasu. Komunikacja podmiejska — autobusowa. Cena 13.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 32673g.

Sprzedam działkę budowlaną, Ostrow Wlkp., Poznańska 15. 32977g

Sprzedam pół domu bliźniaczego, 5-pokojowego, kuchnia, łazienka, przy dobrej komunikacji podmiejskiej, autobus 10 min. do stacji. Swarzędz, Nowa Wola, ul. Staszica 22. 32862g

Sprzedam piekarnię z urządzeniami, piec rurokowy, dom mieszkalny, 30 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 32970g.

Kupię w Poznaniu działkę z prawem budowy w il wolnostojącej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 32929g.

Lokale na warsztat samochodowy, lakierniczy, wulkanizacyjny — wynajmę, ewentualnie sprzedam nieruchomości budynkową przy trasie Wrocław — Łódź — Warszawa. Wiadomość — Kepno tel. 22-34 (po godz. 15). 32971g

Kupię ziemię pod ogrodnictwo 5.000 m², przy granicy Poznania lub Swarzędza. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 32887g

Kupię dom jednorodzinny, dysponuję mieszkaniem M-2. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 32899g.

Sprzedam domek letni z działką 500 m², niedaleko Poznania, nad jeziorami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 32657g.

Sprzedam parcelę Poznań. Tel. 596-32, dzwonić wieczorem. 33373g

Sprzedam dom zabudowania, plac w Golinie (przy E-8). Informacje Jastrzębski Konin ul. Górnicza 3 m. 13, tel. Konin 253-89 (po godz. 16). 33354g

Sprzedam gospodarstwo 2 ha (w tym 0,5 ha łąki) wraz z zabudowaniami w Gradowicach. Jan Kmieć pocz. Wielichowo — wieś pow. Kościan. 33444g

Sprzedam dom piętrowy. Po kupnie wolny pokój z kuchnią. Junikowska 34b. 33433g

Trzcianka sprzedam parcelę 700 m² wraz z nowym zabudowaniem nadającym się na warsztat o pow. 200 m². Irena Mielżał Poznań, Marszałkowska 1 m. 1. 33413g

Kupię parcelę z prawem zabudowy w Puszczykowie lub Puszczykowku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 33286g.

Kupię spiesznie działkę budowlaną działnicą Grunwald. Jezyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 33273g.

Kupię willę w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 33367g.

Sprzedam nieruchomości 3.000 m² z warsztatem 75 m² i budynkiem inwentarskim w Przemierowie. Informacja, Poznań, Płatnowa 10 m. 4 po godz. 18. 33373g

Sprzedam domek w 90 proc. wykonany z ogrodu. Cena 100.000 zł. Zgłoszenia Przemierowo pow. Poznań, ul. Rynekowa 84. 33577g

Sprzedam działkę budowlaną uzbudowaną Osiedle Pilewska Informacja tel. 732-03, po godz. 18. 33610g

Sprzedam dom, zabudowania gospodarcze i 0,5 ha ogrodu. Światło, woda, ślota. Całość ogrodzona siatką. Marcell Drozda, Mieczewo — Osada 8, pow. Poznań. 33611g

Sprzedam ziemię 1,65 ha. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 33643g.

Różne

Zlece pilnie tynkowanie wewnętrzne domu jednorodzinne go, położenie flisek łazienkowych oraz założenie instalacji elektrycznej. Zgłoszenia telefoniczne 33-23-20 od 8-15. 33789g

Przyjmę udziałowca do opłacalnej, pewnej hodowli szybka rentowności. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 33412g.

Uwaga! W lipcu, sierpniu, wrześniu — oczyszczanie, zakonserwowanie, pomalowanie rynny oraz drabiny dachowe domków jednorodzinnych. Kurzewski, Trybunalska 24. 32708g

Zakład Wulkanizacyjny, ul. Kościuszki 49 — przyjmujemy na ul. Kościuszki 51. 32694g

Cyklonowanie, lakierowanie parkietów. Dębowa 45 m. 13. 32718g

Dr. Paszkowski, specjalista chorób skórnych, wenerycznych — przyjmuję. Poznań, Matejki 51, godz. przyjęcia 9-19. 32741g

Oddam zszywanie swetrów w domu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 33817g.

Naprawiam junkersy gazowe. Tel. 476-14, po godz. 18. 32958g

Poszukuję 2 lub 1 mieszk. w samochodzie do Włoch — sierpień, tel. 626-35. 33561g

Posiadam samochód Żuk i gotówkę, oczekuję propozycji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 33265g.

Kupię lub wydzierżawię zakład fryzjerski. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 33127g.

Do Zakładu Betonarskiego — przyjmę współpracownika z gotówką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 32980g.

POZNAŃSKA FABRYKA MASZYN PAKUJĄCYCH

w Poznaniu, ul. Smoluchowskiego 7/9

przyjmuje na rok szkolny 1974/75

ZAPISY UCZNIÓW

do klasy I

w następujących zawodach:

◆ SLUSARZ

◆ TOKARZ

◆ FREZER

W okresie nauki uczeń otrzymuje wynagrodzenie

— w I roku nauki 150,— zł. mies.

— w II roku nauki 320,— zł. mies.

— w III roku nauki 650,— zł. mies.

oraz premia uznaniowa w wys. do 25%

Po roku nauki — ekwiwalent za węgiel w wys. 45,— zł. mies.

Po zakończeniu nauki, istnieje możliwość dalszego kształcenia w średnich szkołach zawodowych.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział do spraw pracowniczych ul. Smoluchowskiego 7/9, pokój nr 20 tel. 67-44-71 wewn. 92. 4446-K1

SPÓŁDZIELNIA PRACY „REKLAMODRUK”

w Poznaniu

OFERUJE USŁUGI

W ZAKRESIE ŚWIATŁOKOPII

W TERMINIE DO 10 DNI.

Zamówienia prosimy kierować pod adresem:

SPÓŁDZIELNIA PRACY „REKLAMODRUK”

Poznań, — ul. Dąbrowskiego 25.

4494-K1

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Kolejowych Robót Elektryfikacyjnych - Oddział Remontu i Eksploatacji Maszyn Budowlanych w Poznaniu, ul. Michała nr 50 — zatrudni:

kierowców samochodowych kat. „C” — do pracy na samochodach marki „Steyer”. Praca w systemie akordowym.

Zgłoszenia prosimy kierować do Działu Ekonomicznego PKRE - Oddział Remontu i Eksploatacji Maszyn Budowlanych, Poznań, ulica Michała 50, telefon 746-11, wewn. 24. 4322-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Opalem i Materiałami Budowlanymi w Poznaniu, ulica Czerwonej Armii nr 46/50 — zatrudni zaraz:

— 2 magazynierów mat. budowlanych,

— 10 manewrowych oczyszczaczy — przeszkolonych, względnie do przeszkolenia,

— 2 elektryków z grupą bhp,

— hydraulika,

— spawacza uniwersalnego,

— 3 mechaników sprzętu ciężkiego,

— maszynistę mechanika na lokomotywy.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr pod w. wym. adresem. 4169-K1

Zakład Samochodów Rolniczych w Poznaniu — zatrudni pracowników w następujących zawodach:

— ślusarz ogólny,

— robotników niewykwalifikowanych, do przygotowania w zawodzie ślusarza, spawacza, obsługi pras i tłoczni,

— ślusarzy narzędziowych.

Dojazd do pracy autobusami zakładowymi.

Zakład posiada własny Ośrodek Wypoczynkowy oraz stołówkę

Istnieje możliwość podwyższenia kwalifikacji i zdobycia zawodu na Studium Zawodowym.

Blizszych informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia, telefon 700-81, wewn. 68. 4099-K1

Poznańskie Zakłady Papiernicze w Poznaniu, ul. Piaskowa 4/5 zatrudnią zaraz

— kobiety do pracy przy produkcji

— mężczyzn do pracy w transporcie i magazynie

— krajaczy i wykrawaczy wyrobów papierowych.

Informacji w sprawie pracy i płacy udzieli Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego — Poznań, ul. Piaskowa 4/5, telefon 592-42. 4519-K1

Zakłady Remontowo - Montażowe Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Żywnościowego „PZZ” w Poznaniu, pl. Wolności 2, zatrudnią zaraz: — do pracy w Warsztacie Mechanicznym w Grodzisku Wlkp. Powst. Chocieszyńskich 12

— 4 SLUSARZY

— 2 TOKARZY

do pracy na montażu na terenie woj. poznańskiego

— 1 BLACHARZA do samodzielných robót blacharskich.

Zgłoszenia: Poznań, pl. Wolności 2 II ptr. pok. 1. 4513-K1

Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Poznaniu, Osiedle Przyjaźni 12A, zatrudni natychmiast pracowników o następujących specjalnościach:

1. Inżyniera wzgl. technika budowlanego branży sanitarnej na stanowisko insp. nadzoru robót instalacji sanitarnej, gazowej i c.o.

2. Inżynierów lub techników budowlanych na stanowiska st. inspektorów d/s odbiorów i realizacji

3. Inżyniera wzgl. technika budowlanego na stanowisko inspektora d/s postępu technicznego i informacji technicznej

4. technika budowlanego branży elektrycznej na stanowisko kalkulatora

5. maszynistkę

6. kierownika sekcji społeczno - wychowawczej

7. st. inspektora d/s zaopatrzenia

8. 3 murarzy

9. 1 stolarza

10. 1 ustawiacza rusztowań rurowych

11. 4 dekarzy, blacharzy

12. 3 robotników drogowych, brukarzy

13. 8 pracowników fizycznych do prac przy zakładaniu i konserwacji zieleni.

14. 3 kierowców z II lub III kat. prawa jazdy.

Wynagrodzenie: dla poz. 1-6 wg ZUP dla pracowników spółdzielczości mieszkaniowej, a dla poz. 7-14 wg Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Wydział Spraw Pracowniczych Spółdzielni, Poznań, Osiedle Przyjaźni 12A, telefon nr 572-31 wewn. 19. 4453-K1

Zakłady Energetyczne Okręgu Zachodniego — zatrudnią natychmiast, do dnia 30 września 1974 r. z możliwością na stałe w Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowym w Baranowie k. Poznania, następujących pracowników:

— 1 kucharkę — kucharza,

— 2 kelnerki,

— 1 praczkę — szwaczkę.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy dla Przemysłu Energetycznego.

Zgłoszenia osobiste wraz z dokumentami — przyjmują Wydział Kadr ZEOZ Poznań, ulica Marcelesińska nr 71. 4566-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 w Poznaniu, ul. Strzelecka 2/6 zatrudni zaraz na budowie hotelu „Poznań” i Osiedla Winogrody w Poznaniu.

— malarzy

— ślusarzy spawaczy

— stolarzy

— kierowców ciągnika

— elektryków samochodowych

— robotników ładowaczy.

Dla chętnych robotników jest również możliwość przuczenia do zawodu malarza - szpachlarza w ramach szkolenia wewnątrzzakładowego. Szkolenie trwa od 3-6 miesięcy. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 18 lat i dobry stan zdrowia.

Warunki pracy i płacy zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie. Zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie w hotelu robotniczym i stołówkę (obiady płatne).

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac PPB nr 3 Poznań, ul. Strzelecka 2/6 I ptr. pok. 105, tel. 572-91, wewn. 201. 4234-K1

Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowe „Foto-Optyka” Oddział w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 81, zatrudni zaraz do nowo uruchamianej placówki branży foto-ptycznej na Ratajczaku

Dobry dziadunio

W wtorek przyszedł list bez nadawcy na kopercie. Zawierał jedynie fotografię formatu pocztówkowego: porucznik Grotjahn stał w spodniach od pizamy w pasy a na łóżku obok leżała rozłożysta blondyna.

W środę otrzymał Grotjahn następne zdjęcie: blondynka w przezroczystych szortach pomagała porucznikowi w zdjęciu pizamy.

Czwartkowe zdjęcie było jednoznaczne i nie pozostawiało żadnej wątpliwości. W piątek pocztą nie przyniosła nic interesującego, za to szef porucznika Grotjahna wezwał do siebie niejakiego F.

— Chodzi o przypadek G. — powiedział szef. — Udało im się złapać go. Musiało do tego dojść i pan wie co do pana należy.

Pan F. spojrział na szefa i powiedział:

— Ale przecież Grotjahn jest pańskim...

— Wiem o tym — przerwał szef — ale z tego powodu nie będzie dla niego żadnych względów. Kto wpada, sam sobie szkodzi.

— Naturalnie, szefie. Zarządźmy natychmiastową inwigilację.

W sobotę, przed nadejściem pocztą Grotjahn był już kłębkiem nerwów. Wreszcie nadeszła pocztą: dwie gazety, rachunek, pozdrowienia od przyjaciół z urlopu, życzenia z powodu przyścia na świat jedynaka. Żadnego zdjęcia.

— Przeklęte świni! — powiedział Grotjahn głośno, ocierając pot z czoła. Myślał teraz o ubiegłym tygodniu. W

czwartek odwiózł żonę do kliniki, w piątek urodził mu się syn, w sobotę opijał to w barze „River”. I noc z soboty na niedzielę spędził w małym hoteliku w Sauerland. — Jestem swinią — stwierdził wreszcie. — Głupia swinią. Nic mnie nie uwolni teraz od tej blond kotki.

Każdy mężczyzna ma jakiś słaby punkt. U Grotjahna były to małe blond kotki. Wiele blond kotek. Jedną z nich poślubił: córkę swego szefa. Ale te inne...

Żeby tylko teść nie dowiedział się o niczym. Każdy człowiek ma przecież prawo do małych słabostek. To przykre jednak, że został sfotografowany z jedną ze swych słabostek. W dodatku porucznik stukał w tajnej policji.

Przez cztery dni panowała cisza. Wreszcie zadzwonił telefon.

— No, mój przyjacielu — powiedział jakiś głos o meksykańskim akcentem. — Jak pan się teraz czuje?

Grotjahn był tak przerażony, że wydał jedynie nieartykułowane mruknięcie.

— Bardzo dobrze — ciągnął głos. — Proszę wziąć urlop. Pan jest zmęczony. Nie chce libyśmy...

— Ależ ja nie mogę...

— Jak to, czyżby nie był pan zainteresowany pewnymi negatywami?

— Naturalnie, ale...

— To niech pan zachoruje — powiedział ktoś lakonicznie i odłożył słuchawkę.

Grotjahn poszedł do lekarza, który stwierdził przepracowanie. W sobotę około dziesiątej szantażysta zgłosił się znowu:

— Posłuchaj pan — wykrzyknął Grotjahn do słuchawki. — Czego właściwie chcecie ode mnie. To było przecież tylko ... No dobrze. Ile?

— Pieniądze? — szantażysta roześmiał się. — Tak tanio nie pracujemy. Ja mam coś, czego pan potrzebuje, pan natomiast ma coś — czego ja potrzebuję. Zrobimy małą wymianę. Tego właśnie obawiał się Grotjahn.

— Jest pan tam jeszcze? Nie chcę pana naturalnie do niczego zmuszać. Jeżeli nie jest pan zainteresowany...

— To co?

— Wtedy poślę jedną odbitkę pańskiej ukochanej małżonki, drugie zaś pańskiemu teściowi, wielce szanowny panie poruczniku.

— Więc dobrze. Czego pan chce?

— Listy waszych agentów.

— Wykluczone. Nie jestem przecież zdrajcą — wykrzyknął Grotjahn i poczuł, że dłoń mu spłynęła. Jeżeli tamten spełni swą groźbę, będzie to oznaczało koniec jego małżeństwa, koniec kariery w tajnej policji, koniec wyjazdów służbowych, diet, przyjęć, koniec blond kociaków.

— Dobrze — powiedział wreszcie. — Gdzie i jak?

— Proszę wyjechać na polowanie na swoje stałe miejsce. Naturalnie z aktami o które mi chodzi. Zaparkuj pan samochód, tam gdzie zawsze. Punktualnie o siedem nastej ktoś skontaktuje się z panem.

Porucznik zrobił jak mu kazano, wysiadł z samochodu, zabrał fuzję i zapalił papierosa. Brązową kopertę schował pod siedzenie samochodu.

O siedemnastej dwadzieścia ustyszał jakieś kroki. Wiele kroków. I nagle zobaczył kolegę F., oraz siedmiu innych, jak zbliżają się do niego. Przerażenie trwało tylko sekundę. Zdał fuzję z pleców.

„Będzie wyglądało na wypadek” — pomyślał. Szkoda, że tak się musi skończyć. W tej samej chwili podbiegł do niego szef:

— Serdecznie gratuluję — wykrzyknął.

— Chłopie, znakomicie to wykonałeś.

— Dziękuję, dziękuję, ale — rozejrzał się dookoła i zobaczył uśmiechnięte twarze kolegów.

— Twojej znakomitej taktyce mamy do zażyczenia, że udało nam się właśnie aresztować dwóch najniebezpieczniejszych agentów obcego wywiadu.

Grotjahn przyjmował gratulacje myśląc równocześnie, kiedy skończy się ten nieprawdopodobny sen i jak to się właściwie stało.

Kiedy odeszli z teściem na bok, Grotjahn, nieprzytomny jeszcze ze szczęścia, ustyszał:

— Spal szybko tę brązową kopertę oraz list pożegnalny, który masz w kieszeni. Postaram się, abyś za dzisiejsze osiągnięcie otrzymał awans na kapitana. Ponadto wyjedziesz do Afryki, jako nasz człowiek kontaktowy. Obgadałem to już z Inge. Ona rozumie, że służba, nie drużba. Ponadto w Afryce nie ma blondynek.

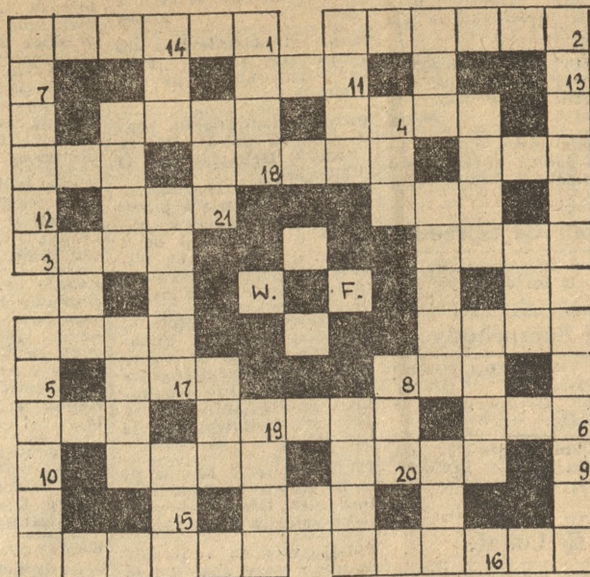
— Dobrze — wyjął Grotjahn. — Ale dlaczego robisz to wszystko dla mnie, jeżeli znasz prawdę?

Szef wciągnął głęboko powietrze, a potem powiedział:

— Ponieważ jestem dobrym dziadkiem i nie chcę, aby mój wnuczek był sierotą.

NICO BARSTEIN

KRZYŻÓWKA NR 25



Wyrazy sześcioliterowe: AN-TENA, ASFALT, KASZAK, KRAŻEK, LAGUNA, TETENT, ZDZBLO, ŻREBAK.

Wyrazy pięcioliterowe: ER-BEN, ISERE, KWANT, OLIMP.

Wyrazy czteroliterowe: ADEN, AJER, ANNA, ARAN, ASTI, EARL, ELKA, ENNA, ETNA, IWAN, KRAM, KWAS, NAMA, OWAŁ, RANT, WNUK.

Wyrazy trzyliterowe: AKA, AUT, BOL, BYT, FRG, FIN, IND, ITR, KOC, NER, NIC, NIE, NUR, REN, SFT, SPA, ULM, WÓR, WÓJ, WYŻ.

Litery z krótką ponumerowaną w prawym dolnym rogu należy uporządkować według szyfru i odczytać hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie całego zadania.

Szyfr: 1-2-3, 4-5, 6-5-7-5, 4-8-9, 10-11-5-7-12, 10-13, 14-15, 4-8-16, 17-9-18-10-

21-10-5, 12-5-2-19-3, 17-5-20-15, 10, 6-13-14-15.

Opracował: Wł. Firlik

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 24

Poziomo: serso, zarys, Nil, Makbet, amator, noski, Dante, Kasta, rondo, roróg, łuska, Irene, nakład, uście, Eol, sedes, liana.

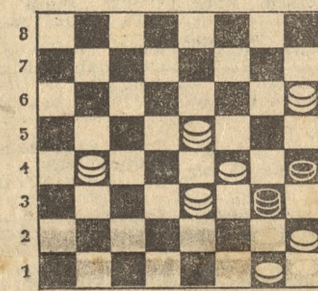
Pionowo: drób, konto, szlak, orda, szafa, sport, energia, Mi, kolaj, sanie, Ner, sus, awans, klipa, rdest, Nullo, Łódź, ślad.

W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 50 zł otrzymują: Feliks Sołński — 61-151 Poznań, Os Piastowskie 33 m 4; Janisława Bromberek — 60-791 Poznań, Reymonta 15/2; Małgorzata Szmaj — 63-500 Ostrzeszów, Rynek 7.

Nagrody wysłamy pocztą.

NA CZARNYCH POŁACH

Pod red. Z. Kozłowskiego
Diagram nr 67



Białe zamykają
czarne warcaby

Jednym ze sposobów wygrania partii warcabowej jest zamknięcie (zablokowanie) bierki przeciwnika, tak by nie mogły wykonać żadnego posunięcia. Zadanie warcabowe jest właśnie taka konstrukcja, której rozwiązanie polega na zamknięciu kamienia lub damki, względnie kilku naraz bierki jednej strony. Zadanie jest tym wartościowsze, im mniej bierki posiada strona wygrywająca. Na diagramie mamy 7 warcabów białych. Weźma one udział w grze, która doprowadzi do zamknięcia czarnej damki i kamienia na ... lewym skrzydle szachownicy. Rozwiązanie podajemy niżej. Zyczymy przyjemnej rozrywki.

Rozwiązanie zadania (p. diagram nr 67): 1.b4-a5, g3-e1, 2.g1-f2, e1-g3 3.e5-b2, g3-a1. Czarna dama została drogą okrężną doprowadzona do narożnego pola, 4.h2-g3 następuje teraz doprowadzenie kamienia na miejsce jego zamknięcia. 4. ...h4-d4 5.a5-c3 d4-b2 6.h6-c1X. A oto drugi wariant rozwiązania — 1. ...g3-f2 2.e3-b6, f2-a7 3.g1-f2, a7-g1 4.f4-g5, h4-d4 5.h6-e3, d4-f2 6.a5-e1X.

WŁODZIMIERZ SCISŁOWSKI

My krytycy

My nie piszemy o satyrze, to dla nas obszar zadumiony! Nasz cel to sięgać znacznie wyżej, tam, gdzie Olimpy, Helikony.

Śmiech — to historia podejrzana i niewskazana tak czy owak, więc obojętny jest on dla nas, dla ustalonych od lat powag.

Wszystko poza tym jest do rymu, znak występuje przestankowy, Nie można przeto — jak widzimy — tym wszystkim łamać sobie głowy!

Od święta tylko żółć nam prysnie na satyryczną jakąś kartę, lecz te „krytyki” oczywiście nawet i śmiechu nie są warte.

Rys. GWIDON MIKŁASZEWSKI

Rety, pali się!

James Pearson obraził się — nomen omen — śmiertelnie na swoich sąsiadów, ponieważ nie zaprosili go na wigilijną wieczerzę. Postanowił zmienić swój testament i nie zapisać im ani pensa. Zmarł, pozostawiając po sobie 16 000 funtów. — Dzisiaj postanowiłem zprosić na białą sąsiadów z IV piętra, z którymi nie rozmawiałem już od roku.

Podczas porannego spaceru, mieszkanka Szczecina, Gertruda B. uderzona została niespodziewanie czymś twardym w głowę. „Coś” odbiwszy się od niej, wpadło następnie do popychanego przez nią dziecinnego wózka. Okazało się, iż jest to półkilogramowy żółw, który korzystając z kąpieli słonecznej na balkonie jednego z domów, przekroczył barierę rozsząku i spadł z III piętra. Żółwie są ulubionym hobby dzieci — donosi dalej „Kurier Polski” — szczególnie w rodzinach marynarzy, odwiedzających porty północnej Afryki. — Dobrze, że „maskotka” nie pochodziła z Wysp Galapagos. Tam trafiają się ponoć nieco większe.

O b. K. — informuje „Głos Robotniczy” — zainstalował samoczynny aparat fotograficzny, który włączał się z chwilą odpowiedniego... obciążenia tapczanu. W ten sposób wynalazca polował przez kilka tygodni na dowód zdrady małżonki. Dowodu nie zdobył, za to żona odkryła „aparaturę podglądową”, uznając to za wystarczający powód do rozwodu. — Tak więc doczekaliśmy się wreszcie własnego „Watergate”. (frc)

— Dlaczego on nie skacze? Boi się czy co!...

— Co robić? Zamknięte na klucz!

— Co jest z tą wodą, do licha?!